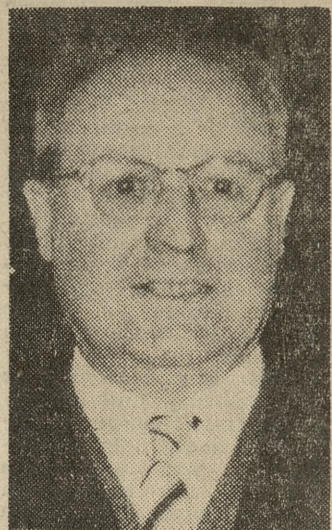


Stolica powita dziś prezydenta Republiki Włoskiej



Na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa PRL, Edwarda Ochaba — przybywa dzisiaj do Warszawy z wizytą państwową prezydent Republiki Włoskiej Giuseppe Saragat.

Uroczyste powitanie prezydenta republiki włoskiej odbędzie się na lotnisku Okęcie o godz. 12.30, po czym goście włoscy przejadą ulicami miasta do rezydencji w Pałacu Wilanowskim. (PAP)

Urodzony 19 września 1898 roku w Turynie. Z wykształcenia ekonomista (doktor nauk ekonomicznych i handlowych).

W r. 1925 wybrany zostaje członkiem kierownictwa Włoskiej Partii Socjalistycznej.

W 1926 roku, w związku z narastającą falą terrorku faszystowskiego, emigruje do Austrii, a następnie do Francji, gdzie prowadzi działalność antyfaszystowską.

W 1943 r. Giuseppe Saragat wraca do Włoch, gdzie zostaje aresztowany. Po ucieczce z więzienia podejmuje znowu działalność polityczną.

Po wyzwoleniu był ministrem bez teki w rządzie włoskim (1944 r.). W roku 1945 został mianowany ambasadorem Włoch w Paryżu. W r. 1946 — wybrany do Zgromadzenia Konstytucyjnego Włoch, zostaje jego przewodniczącym.

W 1947 r. utworzył Włoską Partię Socjaldemokratyczną, obejmując stanowisko sekretarza generalnego partii i redaktora naczelnego jej organu prasowego. Od 1948 r. był posłem do izby deputowanych. Pisywał szereg słownisk w kolejnych rządach: m. in. wicepremiera, ministra marynarki handlowej, a w 1963 r. — (do grudnia 1964 r.) — ministra spraw zagranicznych.

W grudniu 1964 r. Giuseppe Saragat — (głosami chrześcijańskiej demokracji, komunistów, socjalistów, socjaldemokratów i republikanów) — wybrany został prezydentem Republiki Włoskiej. (PAP)

Z Indonezji

Zamykanie szkół i uczelni Represje przeciwko postępowej młodzieży

Radio indonezyjskie podało, iż ministerstwo szkolnictwa wyższego i nauki Indonezji ogłosiło zakaz działalności Związku Studentów Jawy.

Na Jawie zamknięto na pewien czas 14 szkół wyższych i średnich, których słuchacze — jak się przypuszcza — uczestniczyli w nieudanej próbie przewrotu z 30 września.

Reuter donosi, że kilkuset młodych muzułmanów zniszczyło lokal komunistycznej organizacji młodzieżowej, znajdujący się w pobliżu pałacu

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 14 bm. Polska będzie się znajdowała nadal na skrajnym wyżu, toteż przewidywane jest zachmurzenie umiarkowane miejscami, okresami duże; nad ranem w przypadku dłuższych rozpozodeń, spadek temperatury do ok. minus 2 st. Temperatura maksymalna w ciągu dnia od 12 st. na południowym wschodzie, do 16 st. na zachodzie kraju. Wiatry słabe, w północnej części kraju umiarkowane, z kierunków zachodnich. (PAP)



Rok XXI
Wyd. A
Poznań
czwartek, 14. X. 1965
Cena 50 gr
Nr 244 [6741]

Kongres ŚFZZ manifestuje poparcie dla walki narodu wietnamskiego

Piąty dzień VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych przemienił się w wielką manifestację uczestników obrad przeciwko agresji imperializmu USA w Wietnamie.

Długo nie milnąca owacja przyjęli zebrani sprawozdania o sytuacji w Wietnamie i walce narodu wietnamskiego, które wygłosili: Hoang Quoc Viet — przewodniczący Federacji Związków Zawodowych DRW oraz Tran Hoai Nam — członek stałego komitetu Zrzeszenia Zw. Zaw. na

rzecz wyzwolenia Wietnamu Południowego.

Hoang Quoc Viet główną część swego przemówienia poświęcił aktualnej sytuacji w Wietnamie, gdzie 30 mln Wietnamczyków z północy i południa walczą z amerykańskim barbarzyństwem.

W okresie od 7 lutego do 14 sierpnia br. amerykańskie lotnictwo 1120 razy atakowało DRW, używając do tego celu 10 tys. samolotów oraz zrzucając ponad 10 tys. bomb. W ten sposób amerykańscy imperialiści raz jeszcze ukazali się w oczach narodów świata jako niezwykle groźni wrogowie pokoju i ruchu narodowo-wyzwoleńczego.

Po zobrazowaniu potężnego poparcia jakiego udzielają masy pracujące świata walce narodu wietnamskiego, mówca zaapelował do Kongresu aby wyraził swoją solidarność z narodem walczącym w Wietnamie, potępił i zdemaskował politykę agresji i wojny imperializmu USA w Wietnamie, poparł stanowisko rządu DRW i FWN południowego Wietnamu.

Następnie przemawiał Tran Hoai Nam przekazując na wstępie podziękowanie dla narodu polskiego — dla jak powiedział: „naszych szczerych braci, którzy od jedenastu lat popierają naszą walkę patriotyczną skierowaną przeciwko amerykańskiemu imperializmowi”. Referent omówił historię nieustannej walki pro-

Teatr z Leningradu wystąpi w Poznaniu

Do Polski przybędzie akademicki Teatr Dramatyczny im. Maksyma Gorkiego z Leningradu.

Artyści leningradzcy zaprezentują dwie sztuki. Będą to „Barbarzyńcy” Gorkiego i „Moja starsza siostra” A. Wołodina. Występy odbędą się w Poznaniu (21 i 22 bm.), Wrocławiu oraz w Warszawie. (PAP)

Odpowiadają na apel KW PZPR

Nowe meldunki o wykonaniu 5-latki

Apel Komitetu Wojewódzkiego PZPR, mobilizujący załogi wielkopolskich zakładów pracy do wykonania planu rocznego i planu 5-letniego przed terminem, wywołał powsechny oddźwięk.

Od wtorku odbywają się zebrania załóg, podczas których podejmowane są zobowiązania, zmierzające do zlikwidowania zaległości produkcyjnych. M. in. seria spotkań rozpoczęła się w oddziałach „Goplany”, Zakładów Sprzętu Motoryzacyjnego, Wielkopolskiej Fabryce Maszyn Elektrycznych, Poznańskich Zakładach Obuwia, Poznańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Przemysłowego, PPRK — 10, Wcześniejszym Biurze Projektów i kilkunastu innych zakładach pracy.

Do wykazu zakładów, które już zrealizowały zadania planu 5-letniego możemy dziś dorzucić kilka dalszych przedsiębiorstw. Poznański „Mostostal”, zamykając 5-latkę przed terminem, wykona dodatkowo do końca br. roboty na około 162 mln. zł, a Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych — za 33 mln. zł. Zjednoczone

Zakłady Rowerowe po zrealizowaniu planu, wynoszącego 555 mln. zł — dostarczą na rynek dodatkowo produktów wartości 48 mln. zł. Ponad 79 mln. zł przerobią dodatkowo również Wielkopolskie Zakłady Wyrobów Papierowych. (jm)

Cenne wydawnictwo na Millenium

„Miasta polskie w Tysiącleciu”

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu przygotowuje obecnie, dwutomowe dzieło pt. „Miasta polskie w Tysiącleciu”. Będzie to wszechstronne, naukowe opracowanie historii polskich miast w ciągu dziesięciu ostatnich stuleci. Praca ta składać się będzie z następujących działów: geneza miast polskich i ich dzieje do końca 15 wieku, historia miast polskich od końca 15 wieku do początku wieku 18, miasta polskie w 18 wieku, miasta polskie w okresie porzoborowym, miasta polskie w okresie międzywojennym i ostatni dział — historia polskich miast w ostatnim 20-leciu.

Pierwszy tom, liczący 740 stron, ukaże się na półkach księgarskich pod koniec tego miesiąca. Nabywcy pierwszego tomu „Miast polskich” otrzymywać będą w domach książki specjalne bony, zapewniające im nabycie także i tomu drugiego. Cena 2 tomów — 360 zł. (PAP)

Ogon długości 24 mln. km

Kometa Seki-Ikeya dotknie Słońca 21 października

Kometa Seki-Ikeya, której astronomowie radzieccy dają już tylko 8 dni życia, przyciągnęła teleskopy obserwatorów w wielu krajach świata. Tymczasem jeden z astronomów amerykańskich oświadczył, że według jego obliczeń niezwykle wędrowiec niebieski przetrwa spotkanie ze Słońcem. Inny astronom — meksykański — stwierdził, iż kometa ma piękny warkocz długości około 24 mln. km.

W Arizonie (USA) dojrzano kometa bez pomocy przyrządów optycznych.

Uczni radzieccy z Instytutu Astronomii Teoretycznej w Leningradzie ogłosili, że 21 października kometa Seki-Ikeya wpadnie na Słońce albo „dotknie jego powierzchni”. Specjaliści leningradzcy nie wyjaśnili co rozumieją przez „dotknięcie”, ale dodali, że nawet w tym wypadku kometa rozpadnie się. (PAP)

Konferencja ministrów OJA pod znakiem kryzysu rodezyjskiego

W śróde premier Wilson, po krótkiej wizycie złożonej królowej Elżbiecie II w Balmoral w Szkocji, powrócił do Londynu.

Oświadczył on dziennikarzom, że przedyskutował z królową kroki, jakie należałoby podjąć, w wypadku jednostronnego zadeklarowania niepodległości Rodezji przez rząd Smitha. Wyklucza on jednak wszelką możliwość użycia siły w celu rozwiązania konfliktu.

Według doniesień z Salisbury, odbyło się tam trzygodzinne posiedzenie rządu z udziałem premiera Smitha — który jednak odmówił wszelkich komentarzy na temat podjętych decyzji.

W przededniu otwarcia konferencji ministrów spraw zagranicznych Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA), która poprzedzi spotkanie szefów państw afrykańskich, w Akrze panuje zgodna opinia, że dominującym tematem tegorocznego spotkania na szczycie będzie kryzys rodezyjski. (PAP)

Pomyślnie prognozy wykonania planu rocznego

W przemyśle ciężkim wzrost produkcji o 11 proc.

W ciągu 9 miesięcy br. przemysł ciężki zrealizował 75 proc. całorocznego planu produkcyjnego.

Z analiz wynika, że przedsiębiorstwa lepiej niż w latach ubiegłych realizują program asortymentowy wielu podstawowych grup wyrobów.

Notuje się szczególnie szybki wzrost produkcji turbin parowych, silników okrętowych, ciągników i motorów. Z drugiej strony jednakże występują pewne opóźnienia, np. w produkcji lokomotyw spalinowych, maszyn do plastycz-

nej obróbki metali, a także maszyn i urządzeń dla przemysłu chemicznego.

Biorąc ogólnie, przemysł ciężki utrzymuje wysokie tempo wzrostu produkcji. Na koniec br. przewiduje się 11-procentowy jej wzrost w porównaniu z ub. rokiem, a więc wyższy od zakładanego w Narodowym Planie Gospodarczym.

Przeciętnego obywatela szczególnie interesuje produkcja na rynek. W tym roku dostarczy się na rynek 275 tys. lodówek, tj. o 5 tys. więcej niż przewidywał plan. W tej dziedzinie można już mówić w zasadzie o zrównoważeniu popytu. Dostateczne pod względem ilości są też m. in. podstawy telewizorów — (w br. 450 tys. szt.), czy odkurzaczy — 225 tys. szt.

Wystarczająco dużo jest również pralek i radiolodów, ale brak tu nowych rozwiązań i atrakcyjniejszych typów.

Udział przemysłu ciężkiego w eksporcie wyniesie w br. 44,1 proc. (w roku ub. 42,2 proc.). Podczas gdy w całym przemyśle ciężkim produkcja eksportowa wzrosła w ciągu 8 miesięcy o 11 proc., to w przemyśle maszynowym — o 17 proc.

Proces katów z Sobiboru

W Hagen odbywa się proces katów obozu koncentracyjnego w Sobiborze. W tym obozie śmierci na terytorium Polski hitlerowcy zamordowali ponad 260 tys. osób. W obozie tym, podobnie jak w Oświęcimiu i Treblince, wszyscy byli urzadzone tak, by zabijać jak najszybciej i jak najwięcej więźniów. Rzeczy ludzi zamordowanych były segregowane, a dochoń, otrzymane za nie, wpływały do kancelarii fuhrera. Do produkcji przemysłowej użyto nawet włosy ludzkie. Kaci faszystawscy nie zostawili w spokoju trupów złote zęby, które również szły do skarbów fuhrera.

Oskarżenia stosują zwyczajka dla zbrodniarzy hitlerowskich taktykę: negują swój udział w zbrodniach, a gdy nie są w stanie obalić faktu, zasłaniają się „koniecznością spełnienia rozkazu”. (PAP)

Zenon Kliszko na inauguracji magisterskiego studium dziennikarskiego

W śróde odbyła się w Warszawie inauguracja zaocznego studium magisterskiego przy Studium Dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego. Studium to zorganizowano w bieżącym roku akademickim dla słuchaczy z całego kraju. W pierwszym roku przyjęto na studium 40 osób.

Na uroczystość inauguracji przybył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Zenon Kliszko, który wygłosił krótkie przemówienie na temat roli dziennikarstwa w naszym społeczeństwie.

Oceniając pozytywnie rozwój prasy i dziennikarstwa polskiego, Zenon Kliszko podkreślił, że decydujące znaczenie w działalności pracowników prasy ma osobiste zaangażowanie ideowe. Należy dążyć — mówił on — do pełnej zgodności między tym, co się robi i mówi, a tym, co się pisze. Głównym motorem socjalistycznego dziennikarstwa jest ciagle pogłębianie wartości ideowych, wiara w to, co się pisze, oparta na wiedzy oraz poparta praktycznym działaniem; przekonanie, że

„Lenin w Polsce” wkrótce na ekranach

Dobiegają końca prace nad pierwszym polsko-radzieckim filmem fabularnym „Lenin w Polsce”. Twórcą filmu jest znany reżyser „dzieci” — Sergiusz Jutkiewicz; w roli tytułowej ujrzymy popularnego aktora Maksyma Sztraucha. „Lenin w Polsce” ukaże po raz pierwszy woda rewolucji poza granicami ZSRR.

Obecnie wersja rosyjska jest już gotowa, a polska znajduje się w końcowym stadium nagrywania dźwięku. Lenin przemówi w niej z ekranu głosem Tadeusza Łomnickiego. (PAP)

PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
RADIO-INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM
PAP-RADIO-INF-WK TELEFONEM

Niepodległość dla Bczuany

Brytyjski urząd do spraw kolonii, podał w śróde do wiadomości, że rząd brytyjski zgadza się w zasadzie na przyznanie niepodległości protektoratowi Bczuany z dniem 30 września 1966 r.

„Kurza” demonstracja

Setki kur rozdali przechodniom chłopcy, którzy demonstrowali niedawno na ulicach miasta Reggio Emilia, okazując w ten sposób swoje niezadowolenie z krytycznej sytuacji w jaką popadała ostatnio hodowla kur we Włoszech.

Zmarły na serce

Włoski uczony paleontolog prof. Adriano Benini z Livorno ogłosił ostatnio interesującą hipotezę: wymarcia dinozaurów, które, jego zdaniem, wyginęły dlatego, że w ostatnim okresie zaczęły niedomagać na serce.

Polska opowiada się za zwołaniem Konferencji Europejskiego Bezpieczeństwa i Współpracy

Zabierając głos w debacie generalnej na plenarnym posiedzeniu XX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ przewodniczący delegacji polskiej wiceminister spraw zagranicznych Józef Winiewicz oświadczył m.in.:

Rok 1965, rok 20-lecia podpisania karty i rozpoczęcia prac ONZ mieliśmy obchodzić jako rok współpracy międzynarodowej. Obchodzimy go tymczasem w atmosferze niebezpiecznie wzrastającego napięcia.

Przed wszystkim — sytuacja w Wietnamie. Nie wchodzi ona w kompetencje ONZ. Wstrząsa jednak sumieniem milionów ludzi na świecie, budzi poważny niepokój w moim kraju.

Rozwijanie mogą przynieść tylko negocjacje polityczne i pokojowe rozstrzygnięcia. Są one możliwe wyłącznie przy zapewnieniu narodowi wietnamskiemu — w oparciu o moc obowiązującą układów genewskich — podstawowego prawa do niepodległości i integralności terytorialnej, po położeniu kresu bombardowaniom i wszelkim aktom naruszania terytorium i bezpieczeństwa Demokratycznej Republiki Wietnamu oraz zaniechaniu agresji na południu; interwencji zza oceanu muszą opuścić Wietnam Południowy.

Mówca podkreślił, że prowadzenie wojen między państwami w jednych regionach nie da się pogodzić z równoczesną normalizacją i pokojowym współistnieniem w innych częściach świata.

Wcielenie w życie pokojowego współistnienia państw o różnych systemach społecznych zależy nie tylko od państw socjalistycznych. Wzajemne zaufanie i przyjazna współpraca między państwami

Przemówienie J. Winiewicza w ONZ

mi rodzą się — jak przypomniał to niedawno Władysław Gomułka — nie ze słów lecz z czynów, kształtują je konkretne fakty.

Minister polski zwrócił następnie uwagę na ścieranie się w ONZ dwóch sprzecznych nurtów — wstępnego i postępowego. Doniosłym zwycięstwem nurtu postępowego była ewolucja ONZ w kierunku uniwersalizmu, czego wyrazem jest wzrost liczby jej członków z 51 do 117. Na takim tle tym jaskrawszym absurdem jest nieobecność w ONZ reprezentacji jej prawowitego członka — założyciela, wielkich jednych Chin.

J. Winiewicz podkreślił następnie, że bez rozwoju ekonomiczno-społecznego wyzwolonych krajów, ich niepodległość nie może być w pełni zagwarantowana. Nie może też być mowy o prawdziwym rozwoju całej gospodarki światowej. Ostatnio jednak jesteśmy ponownie świadkami odpiętych bogactw z krajów rozwijających się do krajów rozwiniętych.

Konieczność rozwoju współpracy gospodarczej w skali światowej oznacza dokonanie odpowiednich zmian również w dziedzinie wymiany pomiędzy krajami socjalistycznymi i kapitalistycznymi. Chcielibyśmy wierzyć — powiedział przedstawiciel Polski — że tendencja do rozluźniania przez kraje zachodnie ograniczeń w handlu z krajami socjalistycznymi, jaka dała się zaobserwować w ostatnim okresie, nie tylko utrzyma się, ale ulegnie wzmocnieniu.

Po omówieniu obecnego kryzysu finansowego w ONZ i na szczeblu ONZ w tej kwestii, J. Winiewicz poświęcił obszerny fragment swego wystąpienia problemowi rozbrojenia. Oświadczył on m. in., że poważnym, nowym bodźcem dla opracowania programu rozbrojenia w skali ogólnosiwiatowej byłoby zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej. Trzeba aby w dyskusji rozbrojeniowej wzięły udział wszystkie państwa świata, w tym ChRL. Wypowiadał się za szybkim zwołaniem takiej konferencji — oświadczył mówca.

Omawiając problem nierozpowszechniania broni jądrowej przedstawiciel Polski zaznaczył, że chodzi tu o to, aby nie dopuścić do broni jądrowej — w jakiegokolwiek formie, bezpośrednio lub pośrednio, indywidualnie czy poprzez

sojusze — państw, które obecnie dostępu do tej broni nie mają. Chodzi o to aby mocarstwa jądrowe takiej broni nie przekazywały; aby państwa, które jej dotychczas nie posiadają, broni tej nie produkowały, nie nabywały, aby nie uczestniczyły w opracowywaniu strategii jądrowej i nie współdecydowały o użyciu broni jądrowej.

Zgromadzeniu Ogólnemu znane jest głębokie zainteresowanie mojego kraju problemem wstrzymania zbrojeń w Europie środkowej — powiedział J. Winiewicz — stworzenia tam strefy bezatomowej, strefy zamrożenia zbrojeń jądrowych a co najmniej dokonania skutecznych posunięć za pobjęających właśnie w tym rejonie ich rozprzestrzenieniu. Polskie plany, które zdobyły sobie obywatelstwo jako plany Gomułki i Rapackiego, podtrzymujemy i będziemy kontynuować nad nimi wymianę zdań; gotowi jesteśmy rozważyć każdą rozsądną sugestię ułatwiającą ich realizację.

Problem europejskiego bezpieczeństwa dojrzał do szerszego rozpatrzenia. Zapewnie nie bezpieczeństwa wszystkim narodom Europy pozostaje za daniem pierwszoplanowym polityki europejskiej. Bezpieczeństwo Europy to punkt wyjścia do rozwiązania szeregu spornych spraw europejskich. I tylko w ten sposób zagrozi się drogę siłom reprezentującym w Zachodnich Niemczech dzień wczorajszy i u mocni siły pokojowe istniejące także w NRF.

Na zeszłej sesji ONZ delegacja polska wysunęła propozycję zwołania konferencji dla omówienia całokształtu problemu bezpieczeństwa w Europie. Propozycja ta spotkała się z zrozumieniem.

Nie wykluczamy — oświadczył mówca — że przedmiotem takiej, dobrze przygotowanej konferencji mogłyby być również zagadnienia współpracy gospodarczej i nie tylko gospodarczej. Konferencja mogła by w ten sposób przybrać cha

Rozpoczął się zjazd brytyjskich konserwatystów

W środę (13 bm.) rozpoczął się w Brighton doroczny zjazd brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Edward Heath — donosi z Brighton wysłannik Reutera — rozpocznie wielką kampanię, zmierzającą do umocnienia swej pozycji lidera partii opozycyjnej, przekonany, że największą groźbę dla swej władzy, a mianowicie atak prawicowego skrzydła wokół sprawy Rodezji ma już za sobą. Heath zamierza zerwać z dotychczasową tradycją prowadzenia obrad. Postanowił on wygłosić przemówienie inauguracyjne jako przywódca partii, a ponadto stałe uczestniczyć w zapowiedzianych na 4 dni obradach. W konferencji bierze udział 4 tys. delegatów.

Doroczna konferencja ma być wstępem do długofalowej kampanii przed nowymi wyborami. Konserwatyści, według opinii obserwatorów politycznych w Londynie, mają nadzieję powrócić do władzy. Chociaż do wyborów jeszcze daleko, opublikowano już założenie programowe kampanii oraz dokonano przegrupowania sił. Zwraca się uwagę na nowy kurs polityki personalnej partii — kurs na młodsze pokolenie. (PAP)

Nowy sukces polskiego filmu

Kinematografia nasza odniosła kolejny sukces, tym razem w Hiszpanii. Na Międzynarodowym Festiwalu w Gijon, w którego programie wyświetlano filmy przeznaczone zarówno dla kin jak i telewizji, zgłoszony przez Polskę film Jana Batorego „O dwóch takich co ukradli księżyc” otrzymał I nagrodę. (PAP)

rakter Konferencji Europejskiego Bezpieczeństwa i Współpracy.

W końcowej części przemówienia J. Winiewicz stwierdził, iż Polska wiera polityce przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, rozwija szeroko stosunki z państwami wszystkich kontynentów, z państwami o różnych ustrojach politycznych i społecznych. Jesteśmy przekonani, że taki rozwój dwustronnych kontaktów jest wzajemnie korzystny. Stanowi wartościowy wkład w umocnienie pokoju. (PAP)

Czombe usunięty ze stanowiska premiera

Według wiadomości napływających z Leopoldville, prezydent Konga Kasavubu zawiadomił obie izby parlamentu kongijskiego o rozwiązaniu tymczasowego rządu Czombe. Kasavubu podkreślił, że podjął tę decyzję wbrew stanowisku Czombe.

Jak donosi z Brazzaville agencja TASS, prezydent Kasavubu polecił deputowanemu do parlamentu z prowincji Północna Katanga — Evaristowi Kimbie, utworzenie nowego rządu Konga — Leopoldville.

Kimba jest reprezentantem plemienia Baluba, jednej z głównych grup etnicznych Konga. (PAP)

Zacięte walki w Wietnamie

Amerykanie ostrzeliwują szpital wojskowy

Amerykańskie oddziały wojskowe w Wietnamie Południowym kontynuują akcję pacyfikacyjną wokół bazy An Khe, gdzie stacjonuje przybyła niedawno z metropolii pierwsza dywizja tzw. kawalerii powietrznej.

Przebywający w tej bazie korespondent Reutera pisze w depeszy nadesłanej w dniu 13 bm. rano: amerykańskie oddziały próbowały dzisiaj przełamać zaciętą linię oporu partyzantów w celu zajęcia wawozu położonego 32 km na wschód od An Khe. Przypuszcza się, że zgrupowano tam partyzantów zranionych w czasie trwających od 3 dni walk.

Jedną z kampanii jednostki amerykańskiej — stwierdza komunikat — doznała dość ciężkich strat w czasie walk — które trwały całą noc. Generał Harry Kinnard, dowodzący tą dywizją oświadczył dzisiaj rano, że ubiegłej nocy „walki były zażarte”.

Porozumienie o współpracy między RSW i agencją Nowosti

W dniu 12 października br. podpisano w Moskwie porozumienie o współpracy między agencją prasową Nowosti a Robotniczą Spółdzielnią Wydawniczą Prasa. Porozumienie podpisał: dyrektor agencji prasowej Nowosti B. Burkow i przewodniczący Zarządu Głównego RSW Prasa T. Galiński. (PAP)

Pierwsza runda rozmów CDU/CSU-FDP

Pierwsze spotkanie partnerów koalicyjnych traktuje się jako częściowy sukces partii Straussa — CSU. Osiągnięła ona bowiem to, o co postanowiła walczyć zdecydowanie: deklarację FDP, iż partia ta respektuje suwerenność kanclerza przy powoływaniu ministrów do swego gabinetu (a więc tym samym Erhard może powołać również i Straussa) oraz prawo poszczególnych frakcji do wysuwania kandydatów na członków gabinetu (ale nie — jak dotąd czyniła FDP w stosunku do osoby Straussa — zgłaszanie sprzeciwu przeciwko kandydatowi wysuniętemu przez inną frakcję).

Choć ani razu nie pada w owym oświadczeniu nazwisko Straussa, wszyscy wiedzą, że przede wszystkim o niego tu chodzi. Oświadczenie jest więc w tym względzie pewnego rodzaju ustępstwem wolnych demokratów wobec żądań bawarskiej CSU. (PAP)

Użytkownicy i producenci o maszynach rolniczych

Dobrze się stało, że kierownictwo Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych na Starolecie zorganizowało ogólnokrajową naradę producentów i użytkowników maszyn. Zetknęły się bezpośrednio dwie, najbardziej zainteresowane strony, by w konstruktywnym dialogu przedyskutować najważniejsze sprawy związane z jakością i ilością produkowanego sprzętu.

Robert Kennedy o rozbrojeniu

W środowisku przemysłowym ogłoszonym w Senacie senator Robert Kennedy wezwał rząd USA, aby w staraniach o „zapobieżenie katastrofie nuklearnej”, wciągnął do współdziałania Narody Zjednoczone „oraz wszystkie inne kraje, łącznie z Chinami komunistycznymi”.

Powinniśmy — stwierdził senator — na początek zaprosić Chińczyków do udziału w rozmowach rozbrojeniowych w Genewie, kiedy zostaną one podjęte po przerwie w styczniu.

R. Kennedy wypowiedział się za 1) większą elastycznością USA w rokowaniach z ZSRR w sprawie układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej, 2) utworzeniem stref bezatomowych, zwłaszcza w Ameryce Łacińskiej, 3) rozszerzeniem układu o zakazie prób jądrowych na eksplozje podziemne, 4) podjęciem posunięć, które doprowadziłyby przynajmniej do zamrożenia potencjałów nuklearnych USA i ZSRR. (PAP)

Po zagajeniu narady przez głównego inżyniera PFMŻ — Antoniego Wojno, obszerne sprawozdanie odczytał inż. Bolesław Degórski. Starolecka fabryka wyprodukowała od 1 stycznia br. łącznie 18 tysięcy maszyn żniwnych (koszących), otrzymując 1160 reklamacji od użytkowników. Reklamowa nie były najczęściej wady wykonania maszyn, a przede wszystkim jakość stosowanych materiałów.

W dyskusji podnoszono szybkie bardzo zużywanie się niektórych części: elementy spawane lub nawet odlewane łamane się przy niewielkich wstrząsach lub bujniejszym zbożu czy trawie. Małą stosunkowo liczbę zgłoszonych reklamacji tłumaczy się tym, że użytkownicy dokonują remontów we własnym zakresie w warsztatach PGR lub kółek rolniczych. Zarzuty co do jakości maszyn dotyczyły w mniejszym stopniu naszej PFMŻ, a w znacznie większym fabryk w Rogoźnie, Płocku, Słupsku, Jaworznie i Skarżysku. (Kj)

Lewica grecka domaga się wyborów

Grecka lewica demokratyczna (EDA) zażądała od rządu premiera Stefanopulosa zwołania sesji parlamentu greckiego w ustalonym terminie 15 października br. i nie odkładanie jej o cały miesiąc.

W oświadczeniu komitetu wykonawczego EDA, opublikowanym w środę w dzienniku „Awgi” wskazuje się, że obecny parlament z jego nieznaną i sztuczną większością, nie odpowiada woli i tendencjom narodu i nie może rozwiązywać poważnych problemów, jakie stoją przed krajem. EDA domaga się zwołania parlamentu w celu przyspieszenia przeprowadzenia wyborów powszechnych dla rozwiązania greckiego kryzysu politycznego. (PAP)

Noty protestacyjne Indii i Pakistanu do ONZ

Rząd indyjski wystosował do Sekretariatu Generalnego ONZ list, w którym oskarża wojska pakistańskie o osiemkrotne naruszenie w dniach 9 i 10 października warunków porozumienia w sprawie zaprzestania ognia z dnia 23 września br. Rząd indyjski podkreśla, że wojska pakistańskie zajęły w sektorze Lahore pewne tereny kontrolowane dotychczas przez wojska indyjskie, i ostrzelały w kilku miejscach wsie indyjskie z karabinów maszynowych i granatów. (PAP)

Agencja Reutera donosi z Rawalpindi, że rząd pakistański wystosował do ONZ notę protestującą przeciwko naruszeniu przez wojska indyjskie w jedenastu wypadkach, w okresie od 1 do 9 października, warunków porozumienia w sprawie zaprzestania ognia.

Reuter donosi z Delhi agencja Reutera, rzecznik rządu indyjskiego oświadczył, że wojska pakistańskie atakowały kilkakrotnie w dniu 11 października pozycje wojsk indyjskich w rejonie Tithwal w Kaszmirze. Wszystkie ataki zostały odparte i oddziały pakistańskie wycofały się pozostawiając przeszło 80 zabitych na polu walki. (PAP)

Baza rakietowa w górnej Prowansji

Prasa paryska pisze o zaniepokojeniu i protestach ludności Górnej Prowansji w związku z projektem budowania tam wielkiej bazy wyrzutni rakietowych. Projekt ten ma zostać omówiony w najbliższych dniach w Zgromadzeniu Narodowym. (PAP)

Bezkarność morderców

Dwaj rasiści ze stanu Georgia, sądzeni w swoim czasie za zamordowanie pedagoga murzyńskiego i uniewinnieni przez sąd, napadli we wtorek w Crawfordville na fotografa murzyńskiego, który towarzyszył demonstracji antyrasistowskiej.

Żołnierze gwardii narodowej — którzy pilnowali porządku, zastrzelili obu napastników: H. Simsa i T. Myersa, ale potem puścili ich wolno. (PAP)

Komitet Ekonomiczny rozpatrzył kwartalny plan kredytowy

Jak informowaliśmy, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów rozpatrzył plan kredytowy na IV kwartał br.

Istotną część planu stanowią kredyty dla gospodarstw chłopskich. Wydatki kredytów obrotowych wyniosą w IV kwartale br. 1,6 mld zł, a w całym roku — 11,2 mld zł (wzrost w skali rocznej o 12,2 proc. w porównaniu z r. ub.).

W jeszcze większym stopniu wzrasta pomoc dla rolnictwa w zakresie kredytów inwestycyjnych. Dla gospodarstw chłopskich wyniosą one w IV kwartale br. 400 mln zł, a w całym roku 4,5 mld zł, tj. o 19,9 proc. więcej niż w 1964 r.

Kredyty udzielone przez Bank Inwestycyjny na indywidualne budownictwo mieszkaniowe wyniosą w IV kwartale br. 200 mln zł, a w skali rocz-

nej — 800 mln zł, a więc o 11,7 proc. więcej niż w roku ub.

Wydatki kredytów na zakupy ratalne wyniosą 2,6 mld zł, a w skali całego roku — 8,5 mld zł, tj. o 9,3 proc. więcej niż w roku ub.

Na wzrost wydatków kredytów na zakupy ratalne wpłynęły kolejne udogodnienia dla kupujących. Sprzedawca na raty objęto dalsze artykuły, a także maszyny, urządzenia i narzędzia, nabywane przez rzemieślników i chałupników. Równocześnie zniesiono dolną granicę — 1200 zł przy zakupie na raty odzieży. (PAP)

Kto odkrył Amerykę?

Uniwersytet Yale opublikował tajemniczą mapę dowodzącą, że Amerykę odkryli Wikingowie. Świadczy o tym tajemnicza mapa, papieskie listy i rezultaty archeologicznych wykopalisk przeprowadzonych w USA i Kanadzie.

Rewelacje Uniwersytetu w Yale wywołały w Stanach Zjednoczonych falę burzliwych dyskusji. W Izbie Reprezentantów Kongresu USA liczni deputowani stanęli w obronie Kolumba, poddając krytyce naukowców z Yale, którzy ich zdaniem, wykorzystali rocznicę odkrycia Ameryki (12 października) dla wzbudzenia sensacji. Deputowani demokratyczny z Nowego Jorku, Richard McCarthy oświadczył m. in. że być może Wikingowie byli pierwszymi odkrywcami Ameryki, ale jest też faktem niezaprzeczalnym, że po dłużej Kolumba pozwoliła na zbadań nowego świata. Żadna mapa — dodał on — nie może zaciąć jego chwały. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Feliks Biłos.

Obraz kolonializmu na przykładzie Adenu

W związku z wypadkami w Adenie dziennik kairski „Al Gumhurija” podaje zestawienie, które nie wymaga komentarzy:

W 1839 roku W. Brytania okupowała Aden wysyłając tam niewielki okręt wojenny dowodzony przez oficera niewysokiej rangi, należący do floty brytyjskiej w Indii. Dzisiaj do Adenu płyną brytyjskie lotniskowce z tysiącami żołnierzy, lecą tam eskadry lotnicze, by złamać ruch wyzwolenczy adenińczyków. (PAP)

Nauka przemysłowi

IV Plenum w działaniu

Szczupła kadra techniczna zakładu od wielu miesięcy próbuje opracować i opanować trudną technologię nowej produkcji. Nie udaje się; brak doświadczenia i wiedzy teoretycznej; brak precyzyjnej aparatury, wreszcie — brak... czasu. Fabryka rezygnuje.

Czy istotnie przedsiębiorstwo w takich przypadkach musi samo własnymi siłami — rozwiązywać tego rodzaju skomplikowane zagadnienia? Czy zniknąć nie może otrzymać pomocy? Przecież właśnie do tego celu powołane są przeróżne instytucje i zakłady naukowo-badawcze: resortowe i pozareportowe. Mam ich setki (w gestii samej tylko Polskiej Akademii Nauk — ok. 80): na ich działalność budżet kieruje corocznie ponad 1,3 miliarda złotych! A jednak główny „odbiorca” wyników działalności instytucji — przemysł, niewiele w praktyce ma z tego pożytku...

WIĘZ

W uchwale IV Plenum KC PZPR wyraźnie stwierdzono, że należy ściślej powiązać prace placówek naukowo-badawczych z aktualnymi potrzebami produkcji, że trzeba w związku z tym konsekwentnie wprowadzać w życie system umów-zleceń na prace naukowo-badawcze.

TEATR

„Niebieski ptak” na scenie

Sytuacja na pewno jest trochę paradoksalna. Teatr dla dzieci „Marcinek” coraz wyraźniej grawituje w stronę dorosłych. Daje spektakle trudne, ambitne z bardzo nowoczesną plastyką, muzyką i eksperymentalną inscenizacją. Zapowiada w ogóle na swej scenie przedświatła lalkowe wyłącznie dla dorosłych. Tymczasem teatry dramatyczne coraz to ponawia próby zdobycia sobie widza dziecięco-młodzieżowego. I za każdym razem razem ponoszą właściwie artystyczne porażki.

Zazwyczaj sprawa jest całkiem prosta. Jeśli teatr dla dorosłych bierze się za spektakle dla dzieci to nie robi tego li tylko z czystej miłości do sztuki i do dzieci. Raczej dla milego grosza, dla podreperowania kasy. Tym razem zdaje się jednak, że sytuacja jest całkowicie nietypowa. Obie sceny dramatyczne mają wypełnione po brzezi widowiska, a w repertuarze dobre, ciekawe i całkowicie kasowe spektakle. Nie potrzeba więc wcale żadnych ułatwień. „Niebieski ptak” — ostatnia premiera w Teatrze Nowym — jest przy tym bezspornie pozycja z dużymi ambicjami. Przygotował ją reżyserko sam dyrektor, zaangażował do niej paru czołowych aktorów, nie poszedł także pieniędzy i na kosztowne (choć nie najciekawsze) dekoracje. A mimo to przedstawienie to (przynajmniej dla dorosłego widza) jest raczej nieatrakcyjne, trochę nudne. Po części wina spada tu chyba i na... Maeterlineka. Jego baśń bardzo nam się już zestarzała; pokazała wiele rzeczy niepopularnych już i zdewaluowanych w współczesnym teatrze: naiwne alegorie, nutę sentymentalnej okliwiości, poetyckość i pozorowana tylko prostota.

Realizatorzy spektaklu znaleźli się więc raczej w trudnej dla siebie sytuacji. Z konieczności postawili na widowiskowość, barwność, muzykę i scenografię. Przedstawienie na pewno będzie miało duże powodzenie, takie już jest prawo rynku dziecięcego w naszym teatrze. Ale tak prawdę mówiąc, nie jest to nie wyjątek, ale reguła. W tym teatrze, może jednak lepiej pozostać przy dorosłych?

O. B.

TEATR NOWY — „Niebieski ptak”, baśń sceniczna M. Maeterlineka w przekładzie J. Cieślńskiego, reżyserii M. Okopińskiego, scenografii Wł. Wigury i z muzyką I. Hurnika. Premiera prasowa 9 X 1965 r.

W zasadzie już od 1 stycznia br. obowiązują w kraju system takich umów na wykonywanie prac naukowo-badawczych zawieranych między placówkami naukowymi i gospodarką. Obowiązkiem zawierania umów na badania, ekspertyzy, nowe konstrukcje i technologie objęto prace wykonywane przez placówki zaplecza naukowo-technicznego (instytuty, biura projektów, centralne laboratoria itp.) z wyłączeniem badań podstawowych i teoretycznych.

Dziś można już powiedzieć, że umowy takie spełniają pozytywną rolę w zacieśnianiu działalności placówek naukowych z życiem przemysłu, budownictwa czy transportu. Dzięki nowemu systemowi, pracownicy naukowo-badawczy zostali silniej włączeni w nurt najważniejszych problemów naszej gospodarki. Unormowano opłaty za prowadzenie prac, poprawiła się organizacja placówek zaplecza oraz wzrosło tempo wykonywania opracowań.

W ciągu pierwszych miesięcy br. instytuty zawarły z przedsiębiorstwami przemysłowymi, zjednoczeniami i ministerstwami szereg umów. Np. Instytut Energetyki objął umowami 100 proc. realizowanych przez siebie prac. Podobnie Instytut Techniki Budowlanej i Chemii Ogólnej zawarły umowy na 100 proc. prac dla swych władz resortowych oraz odpowiednio 95 proc. i 78 proc. prac dla przemysłu. Instytut Elektrotechniki podpisał z przemysłem umowy na 96 proc. przewidzianych do planowej realizacji prac, obejmujących 287 tematów. Fabryki „zamówiły” w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej 78 proc. umieszczonych w jego planie tematów.

DŁACZEGO TYLKO NA ROKI

Przytłaczająca ich większość — to prace o dużym znaczeniu praktycznym dla gospodarki, przedsięwzięcia, których rozwiązanie jest dla przemysłu pilną koniecznością.

I znów przykład: w ramach umowy-zlecenia Instytut Elektrotechniki wykona 2 prototypy automatycznego regulatora gęstości pulpy siarkowej dla kopalni i zakładów przeróbki w Machowie. Naukowcy tego Instytutu opracują także automatyzację stalowniczych pieców łukowych dla huty „Stalowa Wola”. W Instytucie Mechaniki Precyzyjnej, który zawarł w br. z prze-

mysłem ponad 130 umów, opracowany zostanie m.in. prototyp urządzenia do bezpyłowego czyszczenia rur dla Huty im. B. Bieruta oraz zasady technologii obróbki kół zębatach dla zakładów mechanicznych „Ursus”.

W przemyśle ciężkim, chemii, górnictwie i budownictwie realizacja systemu umów przebiega na ogół sprawnie. Jest jednak jedno poważne „ale”. Otóż większość zawartych przez instytuty naukowo-badawcze porozumień dotyczy tylko prac na rok bieżący. Słuszne starania niektórych instytutów, zmierzające do podpisania umów wieloletnich, spotkały się z niechętnym stanowiskiem przemysłu i resortów. Kontrahenci naukowców nie chcą na ogół wykraczać poza roczne okresy umów. A tymczasem dla rytmiczności prac badawczych oraz wieloletniego ich rozwoju — konieczne jest długofalowe planowanie, czyli położenie większego nacisku na umowy obejmujące okres kilkuletni.

ZROZUMIENIE POTRZEB

Istnieje też potrzeba dokonania drobnych korekt obowiązujących przepisów, które uściśliły zasady finansowe i uelastyczniły sam przebieg wykonywania zleceń. Konieczne będzie także wprowadzenie do przepisów zasady odpowiedzialności zamawiającego za wykorzystanie w praktyce wyników prac naukowych.

Mimo, iż od wprowadzenia nowych zasad powiązania prac badawczych z potrzebami gospodarczymi minęło zaledwie 9 miesięcy — można już stwierdzić, że system ten wpłynął na usprawnienie współpracy instytutów z przemysłem.

Wpłynął, ale nie załatwił jeszcze sprawy całkowicie. Co dziełna robocza współpraca nauki z przemysłem wymaga dużych wysiłków, a nade wszystko — wzajemnego zrozumienia potrzeb i możliwości przy rozwiązywaniu przeróżnych skomplikowanych kwestii technicznych i technologicznych, których przecież jest w naszej rozwijającej się gospodarce — z roku na rok coraz więcej.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Puste ławy dla publiczności

W każdej ocenie dokonywanej przed kilkoma laty, a dotyczącej kolegów orzekających przy prezydiach rad narodowych dominowały akcenty krytyczne. Obecny poziom orzecznictwa karno-administracyjnego jest bez porównania wyższy.

Wprawdzie i teraz zdarzają się jeszcze takie czy inne uchybienia, ale ogólnie rzecz biorąc postępowanie jest szybkie, zgodne z wymogami przepisów, a kary są współmierne do popełnionych wykroczeń. Apetyt rośnie w miarę jedzenia: dziś chcemy, by kolegia nie tylko prowadziły prawidłową politykę represyjną, ale również szeroko rozwijały działalność profilaktyczno-wychowawczą. W tej dziedzinie jednak, mimo pewnych osiągnięć, sytuacja nie jest jeszcze zadowalająca.

Salka w gmachu prezydium rady narodowej. Za stołem — komplet orzekających i protokolantka. Na ławie obwinionych — młody człowiek, który popełnił wykroczenie. Pod ścianą jedna ławka. Pusta. To miejsca dla publiczności...

Oto typowy obrazek. Stąd też większość orzeczeń nie dociera do społeczeństwa. A przecież można by inaczej.

Przed kolegium toczy się rozprawa lksa, który już po raz trzeci wywołał po pijanemu awanturę. W takim przypadku nie tylko można, lecz należy zaprosić na rozprawę przedstawicieli zakładu, którego lks jest pracownikiem.

Wydanie o obwinionym opi-

Taka forma zapobiegania wykroczeniom stosowana jest jeszcze stosunkowo rzadko. Wprawdzie w ub. roku w województwie poznańskim odbyło się ogółem 516 sesji wyjazdowych, ale niektóre kole-

rzyżniemy pania do pracy, je żeli podpisze pani zobowiązanie, że w ciągu najbliższych pięciu lat nie będzie się uczyć — taki niecodzienny warunek przez pewien czas stawał an gażowanym pielęgniarce jeden ze szpitali w woj. katowickim.

Pielęgniarki dyplomowane wyrażały zgodę. Ale te, które chciały uzupełnić swoje wykształcenie, musiały szukać pracy w innych zakładach, umiejacących ułożyć harmonogram zajęć tak, że nawet przy trzymaniaowej pracy wygo-spodarowałyby czas dla spragnionych wiedzy...

W licznych placówkach służby zdrowia podnoszenie kwalifikacji ogólnych i zawodowych znalazło się na jednym z pierwszych miejsc w działalności rad zakładowych. W roku szkolnym 1961-65 przeszło 4 tys. osób podjęło naukę w szkole podstawowej, a ponad 8 tys. w szkole średniej. W tym samym czasie do szkoły średniej uczęszczało prawie 40 tys. osób, a maturę zdobyło ponad 8 tys. — w tym połowa pielęgniarce.

Związek Zawodowy Pracowników Służby Zdrowia uczynił duży wysiłek przy organizowaniu szkoleń i udzielaniu pomocy uczącym się pracownikom, zdając sobie sprawę, że poziom świadczo-

Przed 40 laty: Locarno (1)

16 października bieżącego roku upływa czterdziesta rocznica podpisania w Locarno w Szwajcarii układów, które stały się zmorem po lityków polskich okresu międzywojennego i które stały się symbolem polityki mocarstw zachodnich porozumienia się z Niemcami na koszt Polski. Za nim analizujemy dokładną treść Układów Lokarnenckich i zanim zastanowimy się nad ich fatalnymi skutkami, przypomnijmy sytuację Niemiec w latach 1919-1925, w tym także krótkim sześciolatnim okresie, gdy Niemcy z dna klęski i rozpaczki dźwignęły się znów do poziomu mocarstwa decydującego wraz z kilkoma innymi o losach Europy.

W I wojnie światowej Niemcy poniosły całkowitą klęskę i 11 listopada 1918 r. musiały podpisać na froncie zachodnim zawieszenie broni, które faktycznie, choć nie formalnie, stanowiło kapitulację bezwarunkową. Dwa dni przedtem utworzono w Niemczech republikę, a cesarz musiał uciec do Holandii. Mocarstwa zwycięskie: Francja, W. Brytania, Włochy, Ameryka i ich liczni sojusznicy byli wtedy w stanie podyktować Niemcom warunki według własnego uznania. Zdawało się, że groźba odrodzenia się potęgi niemieckiej przestała istnieć. Niemniej od samego początku, tj. od zawieszenia broni, celem mocarstw zachodnich stało się przede wszystkim osłabienie Niemiec na Zachodzie, niedopuszczenie do nowej agresji przeciw Anglii, Francji i Bel-

Służba zdrowia w szkolnej ławie

nych usług oraz stosunek personelu do pacjentów w niemalym stopniu zależy od ich wiedzy ogólnej i zawodowej. Trochę zawiązków wyraziła się m. in. utworzeniem 50 szkół przyzakładowych i klas filialnych — przede wszystkim w miejscowościach niewielkich, położonych z dala od miast wojewódzkich.

Mimo to plan doksztalcenia w latach 1961-1965 nie przyniósł spodziewanych rezultatów. Stało się to wskutek przyjęcia na członków związku pracowników zakładów opieki społecznej, których zespoły miały w swym gronie znaczną liczbę osób o niepełnym wykształceniu podstawowym i średnim, jak również nie zawsze dostatecznego zainteresowania tym zagadnieniem administracji służby zdrowia.

Nadchodząca lato powinna stać się nowym etapem wysiłków zmierzających do całkowitego zlikwidowania braków w wykształceniu ogólnym pracowników służby zdrowia. Przy czym związek zawodowy nie może wyręczać admini-

stracji w organizowaniu szkół, bądź prowadzić z nią nieustannej wojny o takie planowanie dyżurów, które umożliwiłyby naukę chętnym zdobyć wiedzę. Nie mógł więc już o zupełnie niedopuszczalnym, ale zdarzającym się tu i ówdzie uzależnianiu przyjęcia do pracy od podpisania cyrografu, przekreślającego możliwość uczenia się.

Główne zadanie związku, to zapagowanie idei doksztalcenia, współpraca z wojewódzkimi wydziałami zdrowia przy organizowaniu klas filialnych i kuratoriami szkolnymi przy tworzeniu szkół międzyzakładowych, kontakt z wykładami, zabezpieczenie w budżetach rad zakładowych odpowiednich sum na pomoce naukowe i lektury. Sprawą administracji natomiast jest zajęcie się stroną organizacyjną nauki.

Nie jest ani łatwo, ani prosto namówić ludzi dorosłych do powrotu na szkolną ławę i ułatwić im uzupełnianie wiedzy. Niemniej jest to konieczne. Wszyscy zdajemy sobie bowiem sprawę, że odpowiedni stosunek do pacjenta zależy od poziomu wiedzy i ogólnej kultury przedstawicieli służby zdrowia na każdym stanowisku pracy.

GRAŻYNA ZIELSKA

Antyradzieckie rachuby już w okresie wersalskim

gii. Natomiast na Wschodzie postanowiono Niemcy oszczędzić, pozostawić im na tyle siły, aby mogły stanowić punkier kapitalistycznego Zachodu przeciw fali rewolucji socjalistycznej idącej z Rosji. I tak art. 12 układu rozejmowego przewidywał tymczasowe pozostawienie wojsk niemieckich w pobliżu Europy Wschodniej:

„Wszystkie wojska niemieckie znajdujące się obecnie na obszarach stanowiących przed wojną część Rosji muszą tak samo powrócić w granice Niemiec (...), skro tylko Sprzymierzeni uznają moment za właściwy biorąc pod uwagę wewnętrzną sytuację tych krajów”.

Postanowienie to stało się martwą literą, ponieważ armia niemiecka w Europie wschodniej uległa rozkładowi, częściowo zaś została wyparta przez ludność miejscową (np. w Powstaniu Wielkopolskim).

Traktat Pokojowy podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 roku, podtrzymał zasadę traktowania Niemiec jak barie ry antykomunistycznej. Art. 433 przewidywał tymczasowe pozostawienie wojsk niemieckich w krajach bałtyckich, art. 180 pozwalał Niemcom na utrzymanie fortyfikacji na granicy wschodniej, podczas gdy inne miały zostać zniszczone.

W sprawie granicy polsko-niemieckiej zaznaczyła się na Konferencji Pokojowej różnica zdań między Francją, która obawiała się Niemiec i liczyła na swój przyszły wpływ w niepodległej Polsce, a W. Brytania, która nie wierzyła, by dopiero co powstała Polska mo-

wart jest powszechnego naśladownictwa.

Profilaktyczne wystąpienia to metoda nieomal powszechnie niedoceniana przez członków kolegiów. Niesłusznie. Powiadomianie organów państwowych, spółdzielczych i społecznych o stwierdzonych, w związku z rozpoznana sprawą karno-administracyjną, uchybieniach w działalności tych organów stanowi przecież bardzo istotny czynnik zapobiegania wykroczeniom. Dodajmy, że okazji do sporządzania takich wystąpień nie brak. Niekiedy wręcz w toku postępowania wychodzą na jaw różnego rodzaju nieprawidłowości np. w pracy wydziałów handlu (zle zaopatrzenie w szkiełka odbłaskowe i bezpieczniki), wydziałów komunikacji (niewłaściwe oznakowanie dróg), czy komisji społeczno-lekarskich do spraw przymusowego leczenia alkoholików (jeden z grzechów głównych, to przewlekłe załatwianie spraw). Nie ma potrzeby uzasadniać, że takie uchybienia sprzyjają powstawaniu wykroczeń.

Spotkać członków kolegiów ze społeczeństwem zorganizowano w ub. roku 986 (ale w Pile tylko 6, w Pleszewie zaledwie jedno, a w powiecie Nowy Tomyśl ani jednego!) Tak więc i ta forma profilaktycznego oddziaływania, chociaż cechuje się mniejszą konkretnością od metod poprzednio przedstawionych, powinna być znacznie szerzej stosowana.

MICHAŁ LUCZAK

gła się okazać skuteczną zapórą przeciw Rosji w ogóle i przeciw komunizmowi. Już w listopadzie 1916 r., a więc przed Rewolucją Październikową, brytyjski minister spraw zagranicznych Balfour twierdził:

„Nawet gdyby taka Polska była zdolna do odgrywania skutecznej roli jako państwo buforowe (co wątpliwe, to nie jestem pewien, czy państwo buforowe między Niemcami a Rosją byłoby z jakakolwiek korzyścią dla Europy zachodniej. Gdyby Niemcy zostały uwolnione od wszelkiej obawy naciisku ze strony Rosji i miały swobodę zwrócenia swej potęgi w kierunku rozwoju własnych ambicji zachodnich, to Francja i W. Brytania mogłyby być ofiarą. Nie jestem wcale pewien, czy odciecie Rosji od jej zachodnich sąsiadów nie zwróciłoby jej zainteresowań ku Dalekiemu Wschodowi w stopniu, który nie mógłby nie napawać brytyjskich mężów stanu pewnym niepokojem”.

W marcu 1917 r. Balfour do-
dał:
„Jeśli Niemcy będą miały zamiary w przyszłości w stosunku do Francji lub Zachodu, to będą one chyba chronione przez to, że państwo (polskie — Jkr) od wszelkiej akcji ze strony Rosji i nie jestem wcale pewien, czy leży to w interesie cywilizacji zachodniej”.

Słowa te można odnieść do polityki brytyjskiej wobec Polski w całym niemal okresie międzywojennym. Istnienie Polski przeszkadzało — zdaniem Anglików — wzajemnemu szachowaniu się Niemiec i Rosji. Należało więc utworzyć Polskę możliwie słabą, na wschodzie (tzw. linia Curzona zaproponowana przez rząd brytyjski) i na zachodzie. Traktat Wersalski przyznał Polsce Poznańskie i Pomorze Nadwiślańskie, ale dla Śląska, Warmii i Mazur przewidział plebiscyt w warunkach dla Polaków niekorzystnych, a wąski i tak dostęp do morza uczynił iluzorycznym przez utworzenie Wolnego Miasta Gdańska pod protektorem Ligi Narodów, w której W. Brytania odgrywała czołową rolę.

Poza tym jednak Traktat Wersalski nałożył na Niemcy zobowiązania bardzo ciężkie. Utraciły one jedną siódmą terytorium i jedną dziesiątą ludności, wszystkie kolonie. Nadrenia miała być okupowana przez lat 15, pozwolono Niemcom na utrzymywanie zaledwie stutysięcznej armii (Reichswehr) pozbawionej ciężkiej broni, przede wszystkim zaś miały płacić mocarstwom zachodnim olbrzymie odszkodowania wojenne. Nawet po zredukowaniu pierwotnie żądanej kwoty reparacyjnej w tzw. Planie Younga z r. 1930 Niemcy miały ją spłacać przez niebagatelny okres do r. 1988. Miało to pozbawić je raz na zawsze potęgi ekonomicznej i przy czynić się do rozkwitu mocarstw zachodnich.

Już na pierwszy rzut oka widoczna jest wewnętrzna sprzeczność w postawie mocarstw zachodnich wobec Niemiec. Pragnęły, by Niemcy były słabe, w każdym razie by nie zagrażały im, a z drugiej strony chciały w Niemczech widzieć bastion antyradziecki. Prędzej czy później sprzeczność ta musiała się ujawnić.

JERZY KRASUSKI

Robotnicy poznańscy

Poznań w ostatnich 20 latach stał się ważnym ośrodkiem przemysłowym. W 83 fabrykach zatrudnia 85 tysięcy ludzi. Kto są ci ludzie, czy w pełni odpowiadają swoim zadaniom, jakie w ich szeregach zaszły zmiany w ostatnim okresie — oto pytania, na które starał się odpowiedzieć sondaż badawczy, obejmujący blisko 3 tysiące zatrudnionych bezpośrednio w przemyśle metalowym i metalurgicznym — zamieszkałych na terenie miasta. Chodziło także o coś więcej, o zorientowanie się w ich przygotowaniu zawodowym.

Pod względem pochodzenia społecznego od 40—45 proc. tej kategorii robotników poznańskich wywodzi się ze wsi, drugie tyle, to rodowici poznaniacy; reszta składa się z przybyszów z miast i miasteczek (13—19 proc.).

Najwięcej ludzi ze wsi dostarczyło województwo poznańskie, a szczególnie naj-

bliższe Poznańskie powiaty: poznański, szamotulski, obornicki i kościański. Najmniej — powiat trzecieński i miasto Piła. Z innych województw — bydgoskie wysłało najwięcej ludzi ze swoich przeludnionych wiosek. Nie ma właściwie ani jednego województwa, które by nie miało swojego reprezentanta w poznańskich robotniczych załogach przemysłowych. Są także urodzeni w zagranicznych środowiskach polonijnych.

Robotnicy pochodzenia miejskiego (spoza Poznania), nie stanowią zbyt dużego odsetka, dlatego zwróćmy uwagę na dwie kategorie według pochodzenia środowiskowego: wiejską i poznańską.

Robotnicy, wywodzący się ze wsi, przeważają w rocznikach najstarszych, szczególnie w grupie powyżej 55 lat. Są dobrymi praktykami. Wieleletnie doświadczenie zrekompensowało brak pełnego wykształcenia podstawowego, ogólnego i zawodowego. Właśnie w grupie najstarszych przeważają robotnicy o 4 i 5 klasach szkoły podstawowej, tak powszechnej na wsi przed wojenną. Gdyby nie powojenne kursy i przyzakładowe szkoły zasadnicze, prawie wszyscy legitymowaliby się świadectwami jedynie ukończenia tych kilku klas. Im bliżej roczników młodszych, robotnicy, pochodzący ze wsi w coraz większym procencie (do 78 proc. w r. 1965), należą do tych, którzy ukończyli co najmniej 7 klas. W najmłodszych rocznikach (poniżej 24 lat życia), przeważają już absolwenci zasadniczych szkół zawodowych.

Poznańskich z urodzenia w grupie najstarszych robotników przemysłowych jest bardzo mało. Ich udział liczbowy wzrasta szczególnie po roku 1961. Jest to właściwie pierwsze pokolenie, urodzonych w Poznaniu imigrantów ze wsi. Pomiędzy najmłodszymi ze wsi i Poznania nie ma prawie żadnej już różnicy intelektualnej i fachowej.

To zjawisko jest niezwykle pozytywne.

Należy tu jeszcze zwrócić uwagę na to, że w ogóle w Poznaniu występuje specyficzna cecha, nie mająca odpowiednika w innych miastach. Poznań w swoich załogach robotniczych ma jeden z najmniejszych w kraju odsetek ludzi o wykształceniu niższym od pełnego podstawowego, a jeden z największych o wykształceniu zasadniczo-zawodowym. Za to w grupie ludzi mających, poza sobą maturę, znajduje się raczej w tyle.

Z tego szkicowego przeglądu robotników przemysłowych Poznania, wynika kilka wniosków:

1. Wykształcenie ogólne i zawodowe robotniczego Poznania podnosi się wraz z wchodzeniem do niego młodych roczników bez względu na ich pochodzenie społeczne. Jest to jeden z czynników dalszego rozwoju przemysłu i wzmocnienia produkcji coraz lepszej jakościowo i ilościowo.

2. Nowi młodzi robotnicy ze wsi, dzięki zdobyciu wykształcenia zasadniczo - zawodowego, łatwiej wchodzą w środowiska pracy, w tok produkcji. Proces ich „dostosowania się” nie przechodzi tak konfliktowo, jak dawniej. W sumie ułatwia to właściwe działanie zakładu pracy.

3. Ci sami młodzi przybysze łatwiej też asymilują się w miejscach zamieszkania. Słowa „bamber” i „mieszczuch” — synonimy wzajemnych antagonizmów pomiędzy rodowymi poznaniakami a przybyszami — tracą na swojej ostrości.

4. Robotnicy poznańscy w stopniu większym, niż kiedykolwiek stają się silnym środowiskiem z tradycjami. Dopiero teraz, w ostatnich 5 latach, zaczynają wchodzić w załogi, coraz liczniejsi, coraz lepiej przygotowani młodzi — wywodzący się z poznańskich rodzin robotniczych.

I ostatni wniosek, ale już pod adresem najmłodszego pokolenia, przygotowującego się do pracy w przemyśle: wykształcenie podstawowe dziś już stanowi minimum, jakie jest potrzebne robotnikowi. Za kilka lat niewątpliwie będzie ono poniżej najskromniejszych wymagań zakładów przemysłowych.

J. P.

TELEWIZJA

Wielka premiera i...

Do rzędu wielkich przedstawień roku (takich, jak „Przygoda pana Trapsa” Dürrenmatta czy „Matka Joanna od Aniołów” J. Iwaszkiewicza, w Teatrze TV doszedł dramat E. O'Neill'a „Żaloba przystoi Elektrze”. Ten dwuczęściowy (chyba precedens w praktyce telewizyjnej) spektakl przykuł uwagę widza nie tylko dzięki grze uznanych znakomitości aktorskich, Z. Mrozowska w niełatwej roli Christine — żony, która chciała ocalić swa miłość do kochanka przez uśmiercenie męża, pokazała rozległą skalę możliwości aktorskich w tym dramacie; przypomniano nam rzadko ukazywaną na małym ekranie, młoda i zdolna aktorka E. Barańska w roli córki Christine — Lavinii (tytułowa Elektra), która mści się za śmierć ojca, za zawiadzone uczucie do kochanka matki, z nienawiści do niekochanej matki; także rolę mężczyzny (J. Kreczmar — Mannon, I. Gogolewski — jego syn Orin) wypadły znakomicie w kreacji naszych czołowych aktorów. Reżyseria J. Antczaka wydobyla ze sztuki, w której łatwo było zejść na tory krwawego kryminału rodzinnego, przede wszystkim problemy psychologiczne przez namietności, wydobyla jeden z niebiańskich wątków dramatu — wołanie samotnego człowieka o pomoc. Dopomogło w tym z pewnością wystawienie sztuki według stylu starożytności dramatów i tragedii, co zresztą nie tylko przez tytuł wyraził także autor.

Myślimy, że podobnie jak „Ladacznica z zasadami” J. P. Sartre'a, która wznowiono w poniedziałek, także sztuka O'Neill'a doczeka się powtórzeń w Teatrze TV.

Poza teatrem w nowym sezonie uwagę zwracają — co nie jest jeszcze ani tradycją, ani regułą — nie programy artystyczne, lecz publicystyczne.

Filmik „Opole 65” obnażył ubóstwo naszych tego typu rozrywkowych programów. O co tam chodziło? O piosenkę nie, więc może o organizację imprez koncertowych festiwalu opolskiego? Ale co to może obchodzić telewizję? Marnie to wypadło, zwłaszcza w zestawieniu z dwoma dniami wcześniej nadanym (nieplanowo) czechosłowackim filmowym programem rozrywkowym „Wypożyczalnia talentów”.

Teleturbinie starają się sprostać różnym potrzebom widza. W „Śladami Piłagorasa” podwyższono wymagania. W „Wielkiej grze” po krytycznych uwagach chóru recenzentów (i nie tylko) zrezygnowano z mitologii, której łatwiej się przecież wyuczyć niż poznać inne dziedziny wiedzy, dziedziny stale rozwijające się. Stworzono teleturbinę

dla telewizyjną — „Kwadrans zagadek”. Utrzymuje się jednak turniej „21”, w którym ostatnio główną nagrodę wygrał człowiek nie znający odpowiedzi na pytanie „Gdzie umarł Kościuszko?”

— „Oj niedobrze” — mawiał w takich przypadkach mój profesor historii.

Wynagradza braki w programach rozrywkowych K. T. Toeplitz swoim „Słownikiem Wyrazów Obcych”. Cztery ostatnio nadane audycje — z hasłami automobilizm, kompromis, marazm, aktywność — należały do najlepszych w całej, nie najnowszej przecież, serii. Ciężkie pióro KTT, znane m. in. z łamów „Kultury”, święci triumfy także w felietonie telewizyjnym.

Dziennik, po eksperymentach w pierwszych dniach października, prawie już wrócił do swej zaszarzałej formy. Jedynie magazyn „Monitor” potwierdza swą dobrą opinię. Ale prowadzi tę audycję K. Małcużyński, który do każdej prawie wiadomości potrafi dodać coś od siebie, prawie każda potrafi wzbogacić własnym spojrzeniem na sprawę. Żeby to takich prowadzących dzienniki miała nasza TV! Ba, dotychczas z ekranów nie widać, by szukano nowych możliwości w tym zakresie.

Inne audycje, o których programie poprawy i zmian TV mniej głośno niż o Dzienniku, lepiej za to sobie radzą.

Oto magazyn spraw międzynarodowych „Światowid” poszedł na prezentowanie aktualnych wydarzeń wyłącznie przez specjalistów, którzy znają temat nie tylko z relacji prasy.

Oto coś nowego zaczyna się dzieć w programach ekonomicznych. Autorzy czwartkowego „Znaku jakości”, wbrew twierdzeniom niektórych swoich rozmówców, skutecznie zdolali udowodnić, że nasze fabryki produkują telewizory co roku gorszej jakości. G. Gaj z Katowic w poniedziałkowym programie „Nos dla tabakier” skutecznie przeciwstawił swoim rozmówcom dowody, że gastronomia także po „roku gastronomicznym” jeszcze długo nie jest tym, co miałyby ułatwiać nam „zbiorowce żywienie”. W TV do niedawna takie audycje należały jeszcze do rzadkości, żeby przypomnieć skrajnie inną, w której prowadzący program dał się okpić dyrektorowi odpowiedzialnemu za złą jakość opon; dyrektor zamiast odpowiadać na pytania po prostu referował wskaźniki tzw. osiągnięć... Lepiej się teraz broni TV przed takimi rozmowcami, pokazując im bez niedomówień co powinni, a czego nie robią.

Wreszcie i nasze poznańskie „Echo Tygodnia” się rozruszało, potrafiąc przy okazji „oficiale” zainteresować widza ukazaniem problemu (np. ostatnio softyśi, młodzież).

Oby tak dalej.

ZASTĘPCA

Wyprawa po greckie słońce (5)

Tę ostatnią korespondencję z Grecji piszę z Alexandroupolis. Jutro przekroczymy granicę turecką. Bez mała miesiąc bardzo intensywnych podróży, wypełnionych zwiedzaniem galerii i muzeów, pamątek dawnej przeszłości, bratania się z mitologią i jednocześnie stykaniem z bardzo różnorodną, niesłychanie kontrastową współczesnością. Odpoczywaliśmy właściwie tylko trzy dni, nad morzem, u stóp Olimpu, w miejscowości Platamon, w uroczym campingu, świetnie wyposażonym, pod nazwą „Olympus Beach”. I tu mały drobiazdek, świadczący o greckim zmyśle organizacyjnym i miłej kurtuazji. Nad olbrzymią, lśniącą neonami bramą wjazdową do campingu powiewa kilkadziesiąt chorągwi różnych państw. Polskiej nie było... Ale następnego dnia polskie barwy furkotały na wietrze. Okazało się, byliśmy w campie pierwszymi Polakami, dlatego dopiero teraz polska flaga mogła już na stałe zawisnąć m. innymi.

A potem były znów dwa dni w Salonikach, spędzone z rodziną Lambriamidisów (pani domu jest matką polsko-greckiego bohatera Jerzego Iwanowa-Szajnowicza), wypełnione zwiedzaniem właśnie odbywających się międzynarodowych targów, huczących reklam, barwnych, ale rozmachem i wagą ani umyślających się do naszych MTP. Ekspozycja polska udana. Ale Targi to osobny temat...

Tymczasem ruszyliśmy ku tureckiej granicy, odległej o 500 km, przez mało znaną, a jakże piękną krainę wschodnią Macedonię. Droga ta zbiegała bliźniutko ku morzu, to znów przybliżała się do podnóża górskich południowo-wschodnich Rodopów. Jadąc nieopodal jeziora Wolwi, spoglądaliśmy w prawo, gdzie ginąca na horyzoncie linia znaczyła się półwysep Chalkidike, a na nim Agion Oros, stanowiący osobliwy curiosus: słynną autonomiczną, niezależną republikę zakonną. W 20 klasztorach, posiadających własny rząd z premierem na czele, na postrzępionych skałach żyją mnisi, a od 1060 r. obowiązują tu bezwzględnie przestrzegany zakaz wstępu kobietom. Zona nie miałaby zatem tutaj wstępu. Zresztą dla wstępu trzeba się starać o specjalną wizę...

Gnaliśmy więc dalej przez krainę winną i tytoniową. Gdzie okiem nie rzucić, wszędzie widzi się potężne suszarnie tytoniu kilku odmian. A obok ciągnące się

w nieskończoność winnice. Miejscami pola przechodzą w lasy, w których jakoby lubiał przebywać Dionizos. Myślę, że nie narzekał na pobyt w tym miejscu, gdzie delikatność barwy zielonych pni kontrastuje z głębią błękitu morza i z rozszereżonym w blaskach słonecznych niebem.

Przez wschodnią Macedonię wiodła ongiś sławetna Via Egnatia, trakt handlowy łączący Italię przez Grecję z Turcją. Posuwamy się teraz tym szlakiem, by w Karali — gdzie 49 r. naszej ery lądował Apostoł Paweł, stając pierwszy raz na gruncie Europy — skrócić ku Filipin, głównemu antycznemu ośrodkowi w tej części kraju. Odrestaurowana Agora, antyczny teatr, starożytności bazylika. I wspomnienie przybycia tu w 42 r. Oktawiana i Antoniusza wraz z Brutusem i Kassiuszem — morderców Cezara.

A potem znów trasa raz w pobliżu gór, to znów nad turkusowym tu morzem. Kapiemy się, Dominik szaleje z maską,

List z Alexandroupolis

pietwami i oszczepem, pamiętny sukcesów w campie „Olympus”, gdzie nie tylko wyciągał z dna rozgwieżdżony, był poparty przez meduzy, ale i upolował niewielką ośmiornicę, którą potem, przyrządzoną przez gospodarzy, spożyliśmy ze smakiem. Tu jednak nie mu się nie udaje. Dalej okolica staje się surowsza, mało zaludniona i dopiero wielkie, portowe miasto zmienia raz jeszcze obraz. To Alexandroupolis.

Jest późny wieczór; jak w całej Grecji, miasto dopiero ożywa. Patrzę na grę światek miasta odbijających się migotliwie w morzu, rozjaśniających burty okrętów, słucham hałasu snujących się tłumów i próbuję sumować wrażenia z miesięcznej prawie włóczęgi po współczesnej Helladzie.

Na współczesnej Grecji odbiło się bardzo silnie ponad czterysta lat tureckiej niewoli. Pisałem już o kolosalnej różnicy w poziomie życia mieszkańców Aten i Salonik, a pozostałych obszarów kraju, zwłaszcza wsi, nieelektryfikowanych, zacofanych, ubogich. Gdzieś też w spad-

ku ze wschodu pochodzi stosunek do kobiet: w restauracji przed kobietą ostatnią stawia się talerz, ostatniej jej podaje się ogień do papierosa. Objawem serdeczności, życzliwych uczuć, tak bardzo często przejawianych wobec nas, Polaków, jest klepanie po ramionach czy plecach, poszturchiwanie, tykanie palcem.

Zdumiewa serdeczność, uczynność, daleko posunięta życzliwość. Kupiec, u którego nic nie kupiłeś, przeprowadzi cię przez dwie ulice, zostawiając sklep osamotniony, by wskazać jakieś biuro podróży, ułatwić drogę itp. Ten sam kupiec jeśli mu tylko się uda, okantuje cię przy okazji solidnie, bo to już inna sprawa: handel jest handel.

Stosunek do Polaków, jest bardzo życzliwy, niekiedy wręcz spontaniczny, zwłaszcza w niektórych bardziej uświadomionych wsiach i miasteczkach. Wołają na całe gardło: „Polonija!” i grzmocą cię po plecach, by pokazać, jak to oni Polskę serdecznie lubią. Gdzie indziej do serdeczności dołącza się cień obawy i nieufności: reprezentujemy kraj o innym ustroju, jesteśmy w Układzie Warszawskim, podczas gdy oni w NATO. W sumie jednak wywozimy pamięć wielkiego ciepła, wzruszającej gościnności, pragnienia pogłębiania kontaktów z Polakami.

Próbowałem porównywać relacje cen. Artykuły żywnościowe, te najprostsze, jak oliwa, owoce, warzywa, jak skromne dania restauracyjne, są tańsze niż w Polsce. Ale ceny mieszkań szalenie wysokie, pochłaniające jedną trzecią zarobków. Artykuły przemysłowe, z wyjątkiem wyrobów ze złota, futer, butów, o wiele, wiele droższe niż u nas. Tanie są radia tranzystorowe; jak mi po cichu mówiono, w sporej części pochodzące z przemytu, może więc dlatego... Telewizji w Grecji dotąd nie ma, amatorzy próbują łapać Serbie. Życie kulturalne poza głównymi centrami ubogie.

Jedno mnie uderzyło tu mocno. Brak tak typowej dla nas i tak szkodzącej naszemu zdrowiu nerwowości, nieustannego gonienia za sprawami, wiecznej szarpaniny. Życie tu płynie zwolnionym tempem, może to sprawa klimatu, upałego słońca. Ludzie zaś są pogodni, normalny jest tu uśmiech, ciepła życzliwość. I to sprawa, że obok zachłystując mitologią, antyktem, obraz współczesnej Grecji pozostaje ciepły, nagrzany słońcem, pieszczotliwy jak przekomarzenie się ładnookiej fali morskiej z piaskiem brzegu. I to pomimo wszelkich kontrastów.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Paragraf i życie

Wypadek czy przypadek?

To był „przypadkowy związek przyczynowy” — twierdził Zarząd Kopalni. To był wypadek przy pracy — uzasadniał swój pozew poszkodowany Konrad B.

A jak było naprawdę? Konrad, pracujący jako kowal w warsztatach kopalni, został pewnego dnia skierowany na hałdę, gdzie trzeba było założyć gąsienicę na koło spychacza. W czasie pracy odprysk żużla uderzył Konrada B. w oko, a w następstwie wypadku oko trzeba było usunąć.

Jak ustalono w sądzie spychacz, który reperowano, był już od dawna w złym stanie technicznym, co powodowało częste spadanie gąsienicy. Jak twierdził jednak Zarząd Kopalni, spadnięcie gąsienicy nastąpić może także przy używaniu wyremontowanego i w pełni sprawnego spychacza. Między stanem spychacza a odpryskiem żużla istnieje więc tylko bardzo odległy związek przyczynowy, co zdaniem Zarządu Kopalni, nie uzasadnia przyznania odszkodowania, jakiego domagał się Konrad B.

Ale Sąd Najwyższy nie zgo dził się z tym stanowiskiem. Gdyby spychacz był pełnosprawnym spadnięcie gąsienicy mogłoby się zdarzyć niepo-

miernie rzadziej. Eksploatowanie nie wyremontowanego spychacza zwiększało prawdopodobieństwo awarii, a co za tym idzie i prawdopodobieństwo odprysków. Dodać trzeba również, że gdyby gąsienicę zakładano w warsztacie, możliwość odprysków byłaby znacznie mniejsza aniżeli przy remoncie dokonywanym na hałdzie. Zarząd Kopalni — stwierdził Sąd Najwyższy — nie może się więc bronić twierdzeniem, że wypadek był rezultatem nieprawdopodobnego i nieszcześliwego zbiegu okoliczności.

Sąd Najwyższy zasądził więc na rzecz Konrada B. odszkodowanie i rentę, ustalając przy tym również odpowiedzialność kopalni za straty, jakie dla Konrada B. mogły wyniknąć w przyszłości na skutek utraty oka. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy dodał, że zaakceptowanie poglądu, że wchodził tu w grę „przypadkowy związek przyczynowy” i odmowa przyznania odszkodowania pracownikowi — mogłoby w konsekwencji sprzyjać osłabieniu dbałości zakładów o bezpieczeństwo i higienę pracy. A dbałość tę trzeba podnosić i utwierdzać wszystkimi dostępnymi środkami.

JAN WOLSKI

„Kozuch” z lodu

„Kozuch” z lodu, chroniący rośliny przed zmarznięciem w razie gwałtownego spadku temperatury, wykorzystano w doświadczeniach przeprowadzonych w NRD. Gdy nadchodziły przymrozki, spryskiwano rośliny cienką warstwą wody. Zamarała ona i powlekała się skorupą lodu. W ten sposób udawało się uchronić od mrozu nawet kwitnące sady.

Wydaje się to nieprawdopodobne, ale można to wyjaśnić bardzo prosto. Chodzi o to, że przejściu wody w stan stały towarzyszy wydzielanie ciepła, które w tym wypadku ogrzewa rośliny.

Metoda ta ocala rośliny nawet przy spadku temperatury do 10 stopni poniżej zera. (NNT-PAP)

Pracownicy poszukiwani

Przedsiębiorstwo Hydrogeologiczne w Poznaniu przyjmuje INŻYNIERÓW względnie TECHNIKÓW ze znajomością wiercen obrotowych i udarowych, KIEROWNIKÓW OTWORÓW WIERTNICZYCH i TECHNIKÓW GEODEZYJNO - DROGOWYCH na wst. staż pracy, ewent. z krótką praktyką zawodową. Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr, w Poznaniu, Stary Rynek 81, pokój 21. K7156

Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych zatrudniają zaraz INŻYNIERÓW MECHANIKI na stanowisko kierownicze i TECHNOLOGA lub CHEMIKA z wykształceniem wyższym na stanowisko majstra produkcji. Zgłoszenia w Dziale Kadr i Szkolenia, Poznań, ulica Bałtycka 85. Dojazd do pracy zapewniony. K7194

— CIEŚLI,
— MONTERÓW WODNO-KAN.,
— ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych, przyjmujemy natychmiast „Hydrobudowa 9” w Poznaniu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac, Poznań, ul. Świętosławska 12, pokój 27. K7236

Praca

Pomoc domowa dochodząca, z dobrym gotowaniem potrzebna. Warunki dobre. Poznań, Pułaskiego 9. Zgłoszenia 16-18. 9376g

Potrzebna samodzielna pomoc do pracujących małżeństwa. Oddzielny pokój, Puszczycy 10, 2. od godz. 16-18. 8611g

Pomoc domowa do rodziny z jednym dzieckiem potrzebna. Łazienka, ul. Winna 3A — Winogrody. 8613g

Rzeźników do pracy przyjmie zaraz Baza Dzielczy. Poznań, ul. Ostrowska 340. 8637g

Uczeń w zawodzie stolarz potrzebny. Buk, ulica Boh. Bukowskich 25. 8642g

Uczeń 16 lat potrzebny. Warsztat tokarsko - mechaniczny, Garbary 54. 8656g

Zakład zdunków przyjmie panienkę lat 16 i uczniów. Zgłoszenia: Poznań - Debiec, Czechosłowacka 58, barak 1, godz. 16-20. 8673g

Ogrodnik z długoletnią praktyką poszukuje pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8777g

Rencista szuka pracy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8789g

Pracę zleconą na Poznań w dziedzinie zaopatrzenia i zbytu dla gospodarstw rolnych i instytucji terenowych przyjmie — solidność i gwarancja materialna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8692g

Potrzebny zaraz na stałe z utrzymaniem i mieszkaniem emeryt do lat 70. samotny do pasienia 6 krów. Maria Kramer, Klekierz, pow. Poznań, Kierskiego 27. 8711g

Rencista poszukuje pracy parę godzin dziennie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8937g

Pomoc domowa na stałe lub dochodząca potrzebna zaraz. Wrocławska 7, II piętro, zgłoszenia: godzina od 17-19. 9086g

Pomoc domowa z praktyką potrzebna. Pokój służbowy. Zgłoszenia: Górczyn, Bohatorów Westerplatte 3. 9658g

Rencista zaopiekuje się dzieckiem. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8984g

Ucznia przyjmie. Ul. Nad Wierzbakami 10, ciastkarnia, Solacz. 8809g

Kupno

Telewizor 14 cali okazynie kupie. Stan dobry. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8647g

Kupię przyczepkę do Jukana, A. Piotrowski, Otorowo, pow. Szamotuły. 8740g

Telewizor kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8755g

Spiesznie kupię maszynę do podnoszenia oczek. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9733g

Dnia 12 października 1965 r. zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, ojciec, teść i dziadziś, przeżywszy lat 60, sp.

Jan Jędraszczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm., o godzinie 15.15 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, Mostowa 26. 9748g

Dnia 12 października 1965 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 81, sp.

Maria Świątkowska

z domu MACZKOWIAK

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKI, ZIECIEWIE, WNUKI i RODZINA
Poznań, ul. Małacka 28 m. 19. 9760g



Chcesz wygrać 500.000 zł

i jedną z 161 nagród nie znikając z wysłaniem kuponów „KOZIOŁKÓW” K7285

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA
dla Prac. Miejsk, Zjedn. Gosp. Kom. i Mieszk. W POZNANIU,
ul. Dzierżyńskiego 296/298, telefon 591-97

PRZYJMUJE

DODATKOWO ZAPISY DO KLASY I

W SPECJALNOŚCIACH:

- | | |
|-----------------|-------------------|
| 1. stolarskiej | 6. kamieniarskiej |
| 2. murarskiej | 7. studniarskiej |
| 3. blacharskiej | 8. instalacji |
| 4. malarskiej | 9. wodno-kan. |
| 5. brukarskiej | 10. ślusarskiej |

Informacji udziela i zapisy przyjmuje sekretariat Szkoły. K7028

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam „Jawę” 250, Łuczak, Poznań-Winogrody, Złwnia 10. 8863g

Sprzedam „Jawę” 250, stan idealny, Marcinkowskiego 28 m. 37. 8747g

Sprzedam „Warszawę” 40.000 zł. Poznań-Osiedle Warszawskie, Inowrocławska 38. 8715g

Sprzedam „Skodę” 1102 osobowo - bagażowa, Poznań, Dzierżyńskiego 441 (ros. roln. pod Lubo-niem). 8735g

Bagażówkę oraz kompresor tani sprzedam. Poznań - Zegrze, ul. Włocławka 12. 8625g

Okazja! Sprzedam „Warszawę” z taksometrem lub bez. Poznań, Głogowska 65 m. 40. 8634g

Samochód „Moskwicz” 402, sprzedam. Telefon 446-99, od godz. 16. 8709g

„Standard” — na rope osobowo - towarowy sprzedam. Podolska 13 (Solacz). 9305g

„Wartburg de Lux” 1000 1963 r., sprzedam. Poznań, Marszałkowska 23. 9421g

Sprzedam samochód „Moskwicz” 402, Kolo, Dąbska 7, tel. 315. 16227p

„Skodę Octavię” (niebieska, 38.000 km) z powodu wyjazdu za granicę, okazję sprzedam za 78.000 zł. Stefan Kubiak, Warszawa 22, ul. Rokosowska 29 m. 54, tel. 220-000. K7288

Lokale

Wyremontuje 2-3 pokoje w domu jednorodzinnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8110g

Przyjmę uczennice na pokój (c. o., łazienka), przy Grochowskiej (zgoda rodziców). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8664g

Pracownik naukowy, kawaler, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9484g

Panią pracującą i studiującą poszukuje pokój na 1 rok. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9629g

Przyjmę czterech uczących się lub młodych pracujących na pokój. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8632g

Przyjmę na pokój 2 uczniów, uczennice szkoły średniej. Grunwaldzka 344. 8660g

Przyjmę uczniów na pokój, śródmieście. Opłata za pół roku. Adres wskaże Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8666g

Nauczycielka poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8666g

Szczeciń! Dwa lub trzy i pół pokoju, kuchnia, łazienka, telefon, ogródek zamieniam na większe podobne lub mniejsze w Poznaniu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8712g

Pokój z balkonem, wygodny na Wilejcie zamieniam na pokój w śródmieściu i kupię pokój wyłożony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8665m

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Sw. Jana Wianney na Solaczu.

W głębokim żałobie

Zygmunt Komorski

urodzony 20 maja 1887 r. w Brodnicy, Ziemi Mohylowskiej, umarł 12 października 1965 r., po ciężkich cierpieniach w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Sw. Jana Wianney na Solaczu.

W ciężkiej żałobie

Zygmunt Komorski

urodzony 20 maja 1887 r. w Brodnicy, Ziemi Mohylowskiej, umarł 12 października 1965 r., po ciężkich cierpieniach w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 15 bm., o godzinie 11 z kaplicy cmentarza Sw. Jana Wianney na Solaczu.

W głębokim żałobie

Zygmunt Komorski

urodzony 20 maja 1887 r. w Brodnicy, Ziemi Mohylowskiej, umarł 12 października 1965 r., po ciężkich cierpieniach w Poznaniu.

W głębokim żałobie

Zygmunt Komorski

urodzony 20 maja 1887 r. w Brodnicy, Ziemi Mohylowskiej, umarł 12 października 1965 r., po ciężkich cierpieniach w Poznaniu.

W związku z zarządzeniem MHW z dnia 25. IV. 1965 r., nr 59, Dziennik Urzędowy nr 16 — z dnia 16 maja 1964 roku,

DYREKCJA TERENOWYCH
ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH
W ŚLUSKU, Al. Wojska Polskiego 1
telefon 40-70 i 40-79

PRZEKAZE W DZIERŻAWĘ

następujące placówki gastronomiczne:
Bufet gastronomiczny na stacji PKP:

- Złotów
- Człuchów
- Kępice, pow. Miastko
- Polczyn Zdrój
- Złocień

Szczegółowych informacji dotyczących przekazania udziela ośrodek Dział Finansowo-Księg K7171

Komunikaty

Prezydium Rady Narodowej m. Poznania — Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej oraz Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Oddział Miejski zawiadamiają rodziców, że powrót dzieci z kolonii Przesieka nastąpi w dniu 15 października, godzina 16. K7163

Przyjmę pana na wspólny pokój, Junikowo, ulica Świebodzka 19. 8863m

Pokój, kuchnia, nowe budownictwo zamieniam na większe podobne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8941m

Kupię wyłożony pokój z kuchnią lub bez na przedmieściu, powiatu, blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8954m

Asystent poszukuje jedno osobowego niekierującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8971m

Wychowawczyni przed-szkola, samotna poszukuje samodzielnego, niekierującego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8991m

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, w starym budownictwie, częściowo z meblami przy Rynku Łazarskim na pokój z kuchnią, w starym budownictwie lub nowym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8993m

Asystentka uniwersytetu poszukuje pokoju od listopada. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8775m

Zamienię 2 pokoje, balkon, duży hol, osobne łazienki, piwnica, wspólna kuchnia, łazienka, po rozwodzie, na pokój z kuchnią lub dużą kawalerką. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9510g

Poszukuję pokoju najchętniej w dzielnicy Łazarz-Górczyn. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 9804m

Zamienię mieszkanie dwu pokojowe, Poznań-Sródmieście na równorzędne w Puszczycy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 6709m

Rodzzeństwo poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8266m

2 pokoje z kuchnią zamieniam na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8911m

Pracująca pani poszukuje pokoju samodzielnego, wyłącznie u starszej pani. Zgłoszenia: Rybak 22 m. 23. 8916m

Spokojne młode małżeństwo poszukuje pokoju (członkowie spółdzielni). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8922m

Małżeństwo poszukuje pokoju na okres 3 lat z gwarancją wyprowadzenia się. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8931m

Kupię mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią, wyłożone lub zamienię pokój z kuchnią na większe, warunki korzystne do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8934m

Kulturalny pan (członek spółdzielni) poszukuje pokoju w śródmieściu c. o. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8937m

Pokój z balkonem, wygodny na Wilejcie zamieniam na pokój w śródmieściu i kupię pokój wyłożony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 8665m

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Sprzedam gospodarstwo rolne, o obszarze 8,50 ha dobrej ziemi, Wiadomość: Maria Średniawa, Krzemieniewo, pow. Leszno. 16245p

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Sprzedam gospodarstwo rolne, o obszarze 8,50 ha dobrej ziemi, Wiadomość: Maria Średniawa, Krzemieniewo, pow. Leszno. 16245p

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Sprzedam gospodarstwo rolne, o obszarze 8,50 ha dobrej ziemi, Wiadomość: Maria Średniawa, Krzemieniewo, pow. Leszno. 16245p

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Sprzedam gospodarstwo rolne, o obszarze 8,50 ha dobrej ziemi, Wiadomość: Maria Średniawa, Krzemieniewo, pow. Leszno. 16245p

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Sprzedam gospodarstwo rolne, o obszarze 8,50 ha dobrej ziemi, Wiadomość: Maria Średniawa, Krzemieniewo, pow. Leszno. 16245p

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Sprzedam gospodarstwo rolne, o obszarze 8,50 ha dobrej ziemi, Wiadomość: Maria Średniawa, Krzemieniewo, pow. Leszno. 16245p

Wille jednorodzinne, wyłożone — sprzedam, posprządzę cała wolna. Puszczycy 10, ul. Różana 1, tel. 247. 8618g

Przetargi

Rolniczy Rejonowy Zakład Doświadczalny Sielinko, pow. Nowy Tomysl, ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „GAZ-63”, po przebiegu 11.500 km.

Cena wywoławcza samochodu wynosi 82.000 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 30 października 1965 r., o godzinie 10, w siedzibie Zakładu.

Przystępujący do przetargu winni złożyć na dwie godziny przed przetargiem w kasie Zakładu, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód oglądać można codziennie w godzinach od 8-16, w Zakładzie w Sielinku. K7193

Zakłady Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, ul. Starolecka 18, ogłaszają PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż:

— SAMOCHODU SANITARNEGO marki „PHANOMEN”, nr silnika M 2265-1129, zużycie 65 procent, cena wywoławcza 51.800 zł;

— SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO marki „ZUBR” A-80, nr silnika 416, zużycie 40 procent, cena wywoławcza 199.800 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 29 października br., o godzinie 10, w biurze, pokój nr 218 (II piętro).

W wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy wadium na konto zakładu w NBP O/M, Poznań, nr 1218-6-198 w terminie do dnia 28 października 1965 r.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe i uspołecznione. Przystępujący do przetargu legitymuje się kwitem wpłaconego wadium oraz dowodem osobistym. Należność przybicia płatna natychmiast w kasie zakładu.

Blizszych informacji udzieli Dział Transportu, telefon 700-21, wewn. 359. K7138

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Państwowe Komunikacji Samochodowej — Oddział Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43, tel. 517-10 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie z materiału dostawy PIERSIENI TŁOKOWYCH PRZYLEGAJĄCYCH syst. „Goetza” w ilości 500 kpl. przewidzianych do sukcesywnej dostawy poczynając od listopada 1965 r.

— pierścienie przylegające Warszawa kpl. 15
— pierścienie przylegające Słubice kpl. 50
— pierścienie przylegające Słubice kpl. 290
— pierścienie przylegające Słubice kpl. 30
— pierścienie przylegające Skoda 706 RTO kpl. 105
— pierścienie przylegające Leyland kpl. 10

Szczegółowych informacji w zakresie warunków specjalnych którym odpowiadać powinny oferowane do dostawy komplety, udziela Samodzielna Sekcja PKS Oddziału Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty odpowiadające żądaniom przez PKS wymogom technicznym prosimy składać do dnia 29 października 1965 r. do WP PKS Oddziału Zaopatrzenia w Poznaniu, ul. Towarowa 39/43.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Otwarcie ofert nastąpi w biurze Oddziału Zaopatrzenia w dniu 30 października 1965 r., o godzinie 10. K7087

Zarząd Spółdzielni Miejskiej w Kórniku, powiat Śrem zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne do składania OFERT na następujące prace:

— ROBOTY ELEWACYJNE I REMONTOWE budynku przemysłowego spółdzielni.

Roboty mają być wykonane do końca listopada 1965 r.

Oferty przyjmują się w terminie 7 dni po ukazaniu się ogłoszenia w biurze Zarządu Spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru wykonawcy. K7124

Spółdzielnia Pracy Spedycyjno - Transportowa „Spedytor” w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego nr 89 — ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY NA ADAPTACJĘ DWÓCH HAL WARSZTATOWYCH.

Do zakresu prac adaptacyjnych wchodzi roboty murarskie. Dokumentacja techniczna do wglądu w Sekcji Admin. - Gospod. Termin ukończenia prac adaptacyjnych 15 grudnia 1965 r.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty prosimy kierować do Zarządu Spółdzielni w ciągu 10 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia.

S. P. „Spedytor” zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu. 7165g

Spółdzielnia Inwalidów Niewidomych „Szczołkarz” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 9, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie:

1. Formy na polwin — 1 szt.
2. Formy na bakelit — 1 szt.

Termin wykonania wg uzgodnienia w 1965 roku. Blizszych informacji odnośnie wykonania udzieli Dział Głównego Mechanika.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zalakowanych kopertach prosimy składać w terminie 10-dniowym od daty ukazania się ogłoszenia o przetargu w Dziale Głównego Mechanika, Poznań, ul. Żeromskiego 9.

Otwarcie ofert nastąpi 2 dni po upływie terminu składania ofert.

Zastrzegamy sobie prawo swobodnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K7240

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania. Duża 9. 9024g

W Parku na Cytadeli Przoduje młodzież

Tempo prac społecznych prowadzonych w Parku na Cytadeli nie słabnie. W dniach 9, 10 i 11 bm. 950 osób pracowało 3 000 godzin. W czynach społecznych przoduje młodzież. Na podkreślenie zasługują poniedziałki Liceum im. Kasprzaka. Grupy chłopców z tej szkoły pod stałym kierownictwem prof. E. Mazura dzielnie sobie poradzają z łopatami i grabiami. Mogą służyć przykładem innym. Z radością należy powitać fakt, że do czynów społecznych na Cytadeli włączyła się pierwsza szkoła z Jezyc: Liceum im. Marcinkowskiego. Mamy nadzieję, że jeśli nie w tym roku, to w następnym na Cytadeli zjawiają się szkoły z pozostałych dzielnic.

W wymienionych trzech dniach wyróżniły się ekipy: Technikum Odzieżowe, Zasadniczej Szkoły Zawodowej, Liceum nr 6, Technikum Geodezyjno-Drogowego oraz grupa działaczy Zarządu Wojewódzkiego TPPR. (jk)

Odebrać dzieci ulicy

Niewykorzystane możliwości szkół

Jeszcze niedawno wszelka działalność w szkołach podstawowych kończyła się wraz z ostatnią lekcją. Wówczas straszenie zamykało wówczas bramy przed ewentualnymi intruzami. Ten okres, na cześć szczęście minął. Coraz częściej zdarza się, że bramy szkół otwarte są do wieczora.

Dotyczy to tych budynków, w których prowadzone są tzw. półinternaty. Należą one

Publiczna dyskusja nad projektem szpitala

Staraniem oddziałów poznańskich Stowarzyszenia Architektów Polskich i Polskiego Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w czwartek, 14 bm. o godz. 18 w sali SARP, Stary Rynek 56, zebranie poświęcone omówieniu projektu szpitala ogólnego, który powstanie na przy ul. Lutyckiej. Poza tym lekarze i architekci interesujący się zagadnieniami budownictwa służby zdrowia otrzymają informacje na temat zamierzeń inwestycyjno-budowlanych w Poznaniu i województwie. (s)

jednak do wyjątków, jako że w Poznaniu przedłużenie godzin pobytu dziecka w szkole nie jest jeszcze praktyką powszechną. W niektórych szkołach dzięki stałym rozwijającym się ruchowi harcerskiemu, budynek tętni życiem w niektóre dni tygodnia do późnego popołudnia. Większość stanowią jednak te szkoły w których działalność świetlicowa kończy się około godz. 16. Po tej godzinie życie szkolne całkowicie zamiera.

Państwo i społeczeństwo przeznaczyło w ciągu minionych lat wiele milionów złotych na budowę szkół podstawowych. Nasze miasto może być dumne, że w stosunkowo krótkim okresie uczyniło tak wiele dla poprawy warunków nauczania. Ale przecież szkoła ma także za zadanie — i to wcale nie drugorzędne — wychowywać. Rzecz w tym, że nie zawsze w tym kierunku wykorzystuje się wszystkie możliwości. A są one dość rozległe. Uczniowie, zależnie od wieku, przebywają w szkole od 2 do 6 godzin. Dla wielu z nich z opuszczeniem budynku szkolnego kończy się nauka wychowawcza. Część dzieci organizuje sobie życie po zajęciach szkolnych — dowolnie i według własnego widzimisie. Nie wszystkim bowiem dzieciom rodzice mogą lub chcą zapewnić należytą opiekę, zwłaszcza gdy matka i ojciec pracują po południu. Sporo też dzieci nie ma zaopieczonych przez innych przyczyn (rozbite małżeństwo, rodziny alkoholików). Na około 59.000 uczniów szkół podstawowych, kilkaset pozostawionych jest samym sobie. Zważywszy zatem, że tylko nieliczne szkoły prowadzą zajęcia do godz. 19, nasuwa się pytanie — jak spędza czas poza szkołą właśnie ta grupa dzieci? Odpowiedź jest jednoznaczna — najczęściej na ulicy.

Sytuacja w szkołach (dzięki stałym przybywającym budynkom) jest coraz lepsza. Co roku zmniejsza się w nich liczba uczniów. Tym samym powstają korzystniejsze warunki do prowadzenia rozmaitych zajęć także po południu. Niestety, kierownictwa szkół zastanawiają się brakiem funduszy. To prawda, że zorganizowanie zajęć pozalekcyjnych kosztuje; trzeba przecież opłacić wychowawców. Niektóre szkoły m.in. na Wildzie, Jezycach i Starym Mieście potrafiły jednak pokonać te, pozorne trudności. Jednym pomogło TPD, innym — prezydium DRN lub komitety rodzicielskie.

Żołnierzy KBW zaprosiła do siebie działy przedszkola przy ul. Chudoby. Po wysłuchaniu wierszyków i piosenek w wykonaniu dzieci — żołnierze udali się z przedszkolakami na spacer do parku przy pomniku Powstańców Wielkopolskich. Przed pomnikiem złożono kwiaty. Na zdjęciu — żołnierze jednostki KBW na spacerze z dziećmi wspomnianego przedszkola.

Fot. — K. Przychodźki

Wydać się jednak, że zagadnieniem powinny się bardziej zainteresować poszczególne dzienne rady narodowe i ich przesyłki. Gra jest warta zachodu. Czy na tę akcję nie można by zwiększyć funduszy, przeznaczanych w budżetach dzielnic na działalność świetlicową?

W każdym budynku szkolnym znajdują się obecnie pracownice. Są one na ogół dobrze wyposażone. Dzieci korzystają z tego sprzętu praktycznie tylko podczas zajęć lekcyjnych. Gdyby jednak udostępnić im ten sprzęt poza lekcjami, na pewno nie zabrakłoby chętnych do korzystania z pracowni. I znów w tym przypadku chodzi o tak szerokie otwarcie bram szkolnych, by wyposażenie gabinetów specjalistycznych (bardzo kosztowne) mogło być w pełni wykorzystywane.

To samo dotyczy boisk szkolnych. Jest ich coraz więcej i coraz więcej szkół posiada już boiska z prawdziwego zdarzenia. Cóż z tego, skoro po południu świecą one najczęściej pustkami i tylko nieliczne szkoły (m.in. przy ul. Kancelarskiej) udostępniły boiska szkolne wszystkim, którzy chcą grać w piłkę lub po prostu się bawić.

Wydać się, że kierownictwa szkół powinny wreszcie zerwać z tradycyjalizmem i szeroko otwartymi bramami zachęcać dzieci do majsterkowania, uprawianiu sportu lub gier i zabaw. Fundusze na opłacenie wychowawców znajdują się na pewno, jeśli tylko sprawa ta zainteresuje się ci wszyscy, którzy szczerze pragną należytego wychowania naszej młodzieży. Również pewna część funduszy komitetów rodzicielskich mogłaby być też przeznaczana na omawianą działalność. (an)

„16“ z przyczepami

Od piątku, 15 bm. tramwaje linii nr 16 otrzymają przyczepki w dni powszednie. Równocześnie wagon motorowy nie będzie miał obsługi konduktorskiej. Na wspomnianej linii wejdzie też w życie nowy rozkład jazdy.

Również dyrekcja MPK zawiadomiła nas, że od 15 bm. wozny nocne linii 11 kursować będą na przemian — na Winiary i do Golecina. Przystankiem początkowym dla tej linii pozostaje nadal Dworzec Główny. Kursy — co godzinę. (c)

W interesie chorych

Ostatnio w Instytucie Balneoklimatycznym w Poznaniu odbyła się konferencja wojewódzkich specjalistów z zakresu balneologii, fizjoterapii i klimatologii. Konferencja którą prowadził dyrektor Instytutu Balneoklimatycznego prof. dr J. Jankowski, miała na celu zapoznanie się z trudnościami i przeszkodami, na które napotykać placówki w poszczególnych województwach oraz podjęcie kroków mających usprawnić badania i kierowanie chorych do uzdrowiska. (jk)



Fot. — K. Przychodźki

Hokeiści walczą z Holendrami

W niedzielę 17 bm. czeka entuzjastów hokeja na trawie niemała atrakcja. Odbędzie się międzynarodowe spotkanie pierwszych reprezentacji Polski i Holandii. Pierwszy mecz pomiędzy powyższymi zespołami odbył się w Amsterdamie w 1956 r. Ponieśliśmy porażkę w stosunku 4:2.

Niedzielny mecz, który zakończy tegoroczny, nie najpomyślniejszy zresztą sezon międzynarodowych spotkań naszych hokeistów, będzie sprawdzianem formy odmłodzonej jedenastki polskiej. Zawody odbędą się o godz. 10.30 na boisku WKS Grunwald przy ul. Świerczewskiego.

Holandrzy stanowią wysoką klasę, zawsze zaliczani są do czołówek, nie tylko europejskiej. Zobaczymy jak na tle wyborowej drużyny holenderskiej wypadnie polska reprezentacja.

Tegoroczny sezon nie został zrealizowany według planów PZHT. Po międzynarodowym turnieju na wiosnę w Poznaniu, w którym uczestniczyły drużyny Dani, Austrii i NRD, nie doszedł do skutku, zresztą nie z winy Polski, wyjazd na tournée po Wielkiej Brytanii. Nie doszły do skutku dwa występy reprezentantów Indii. Nasze wyjazdy ograniczyliśmy do spotkań z CSRS i NRD.

W takich okolicznościach mecz z Holendrami nabiera dla kierownictwa naszej kadry hokejowej specjalnego znaczenia.

dalekopisem

REMIS „EUROPY“

W środę odbyło się sparingowe spotkanie w koszykówce mężczyzn pomiędzy reprezentacją Europy, przygotowującą się w Zakopanem do festiwalu Fiba w Krakowie, a pierwszoligową drużyną Iskry Svit z Czechosłowacji. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 96:98.

WARSZAWA — BELGRAD 3:3
Na stadionie Legii w Warszawie rozegrany został, dla uczczenia VI Światowego Kongresu Związków Zawodowych, międzynarodowy mecz piłkarski reprezentacji Belgradu i Warszawy. Po zaciętych spotkaniu, uzyskano wynik remisowy 3:3 (3:3).

NIUDANA PROBA

Próba ustanowienia nowego samochodowego rekordu świata — podjęta przez Kalifornijczyka — Craiga Breedlove, na wyschniętym dnie Jeziora Słonego w stanie Utah, zakończyła się niepowodzeniem. Osiągnął on na swym samochodzie, napędzanym silnikiem odrzutowym, prędkość ponad 500 mil na godzinę (800 km).

CHILE W FINAŁACH

Trzecie, decydujące spotkanie piłkarskie między Chile i Ekwadorem o prawo gry w finałach piłkarskich mistrzostw świata w Anglii, rozegrane na neutralnym boisku w Limie, zakończyło się zwycięstwem Chile 2:1 (2:0).

AWANSOWALI PIŁKARZE

W rewanżowym spotkaniu piłkarskim o Puchar Zwycięzców Pucharu, drużyna CSKA Sofia pokonała irlandzki zespół Lime-rick — 5:0 (5:0). Do następnej rundy awansowali piłkarze bułgarscy.

Również awansowali piłkarze: Honvedu (Węgry), którzy pokonali Reipas Lahti 6:0 (2:0); Aufsbau (Magdeburg), po zwycięstwie nad Sporą (Luksemburg) 2:0 (1:0) i piłkarze Liverpool, którzy wygrali z Juwentusem (Turyn) 2:0 (2:0). (t)

Kadra hokejowa wygrała z LKS Rogowo 8:4

Przed niedzielnym międzypaństwowym meczem Polska-Holandia w hokeju na trawie, drużyna kadry, która jednak wystąpiła w niepełnym składzie reprezentacyjnym, pokonała w meczu sparingowym na boisku przy ul. Świerczewskiego jedenastkę LKS Rogowo 8:4 (4:1). Gra była żywa i ciekawa. Kadrowicze zagraли ulgowo, a celem meczu była kondycyjna zaprawa. Więcej hokeistów grali bardzo ambitnie i fair. (p)

Drużyna Holandii wystąpi w następującym składzie: (od prawego do lewego): bramkarz — Boks, obrońca i pomoc — Leemhuis, Ebbens, Mijnders, Fokker, Elffers, napastnicy — F. Spits, N. Spits, F. Zweerts, De Laney, De Keyser, rezerwa — Brederode Zijlstra.

Ekipa holenderska przylatuje do Poznania specjalnie wynajętym samolotem w piątek około godz. 19. Odlot ekipy do Amsterdamu przewidziany jest w niedzielę w godzinach wieczornych. Skład reprezentacji Polski ustalony będzie w dniu dzisiejszym. (tp)

Polska — Szkocja

Rozegrany w środę międzypaństwowy mecz piłkarski z cyklu eliminacji przed mistrzostwami świata Polska — Szkocja, zgromadził na Stadionie Hampden Park w Glasgow ponad 80 tys. widzów. Mecz zakończył się zwycięstwem Polski 2:1 (0:1). Bramki dla nas zdobyli: Pol w 85 min. i Sadek — w 86 min. Strzelcem jedynej bramki dla Szkotów był McNeill w 13 min.

Polacy do przerwy przetrzymali około pół godziny huraganowy atak gospodarzy, a potem, gdy Szkoci nie wytrzymali meczu kondycyjnie, przejęli inicjatywę i zapewnili sobie efektowne zwycięstwo. W naszej drużynie wszystkim zawodnikom należą się słowa uznania za ogromną ambicję i za to, że polscy piłkarze nie dali się wyprowadzić z równowagi, bardzo ostro grającym Szkotom. Od 37 min. polski zespół grał w zasadzie w dziesiątkę, bowiem Nieroba, brutalnie sfaulowany przez obrońcę gospodarzy McNeilla, był raczej statystą.

W polskiej drużynie bardzo silnym punktem był Pol. Mimo, że pilnowany przez dwóch Szkotów, był świetnym dyrygentem naszej drużyny. Dobrze grał także Liherda, a debiutant Sadek, zdobył zwycięską bramkę w tym, tak ważnym meczu.

Obrońca i pomoc także bez zarzutu. Bramkarz Kornek jest bez winy przy utracie jedynej bramki. Polska drużyna, ma więc wciąż jeszcze szansę na zakwalifikowanie się do finału mistrzostw świata. Wszystko zależy od wyniku meczu Polska — Włochy.

Lech zwyciężył Górnika 5:1

Towarzyskie spotkanie piłkarskie, rozegrane na debieckim stadionie pomiędzy II-ligowym Lechem a reprezentantem poznańskiej ligi wojewódzkiej — Górnikiem z Konina, wygrali gospodarze 5:1. Mecz był dobrym sparingiem dla kolejarzy przed niedzielnym meczem o mistrzostwo II ligi z częstochowskim Rakowem. Spotkanie odbyło się z okazji 20-lecia istnienia KS Górnika. (x)

Turyści motorowi kończą sezon

Okręgowa Komisja Turystyki Polskiego Związku Motorowego w Poznaniu organizuje w najbliższą niedzielę bardzo ciekawy samochodowo-motocyklowy zjazd gwiazdzysty na zakończenie sezonu motorowego. W zjeździe brać mogą udział wszyscy kierowcy zarówno zrzeszeni, jak i niezrzeszeni. Warunkiem udziału jest jednak przejechanie minimum 50 kilometrów na dowolnej trasie od miejsca zamieszkania do mety, która znajdować się będzie w campingu PZM w Baranowie nad Jeziorem Kierskim. Przejazd należy oczywiście ostatecznie na kartach drogowych. Meta zjazdu czynna będzie od godz. 11 do 13. Zgłoszenia oraz wpisy przyjmie ZO PZM w Poznaniu przy ul. Konfederackiej 1 do dnia 15 bm. (d)

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka (ul. Walki Młodych nr 7, telefon nr 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA (Chelmońskiego 20) obsługuje tylko na terenie Poznania: wypadki uliczne i w miejscach publ., tel. 99; nagłe zachorowania w domu tel. 544-44 i 544-45; porady lekarskie telefon 637-35.

WOJEW. STACJA PR — (ul. Kościuszki nr 103), tel. 566-66.

APTEKI: Marcinkowskiego 11 (czynna całą dobę). DYŻUR NOCNY: Główna 53 i Starolecka 79.

LEKARZ WETERYNARIJ — Miejska Lecznica dla Zwierząt — ul. Grunwaldzka 248, tel. 635-31 — godz. 8-21 (w nocy — nagłe wypadki).

INFORMUJEMY

Dom Kultury Drukarza przyjmuje jeszcze zapisy na kursy tańców towarzyskich. — Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kierownik DKD, ul. Inżynierska nr 10, tel. 505-43.

Komenda Wojewódzka MO w Poznaniu prowadzi dochodzenie przeciwko Ireneuszowi Sinięciemu, zam. w Poznaniu, ul. Zależa 4 m 1, i Janowi Pakulskiemu zam. w Poznaniu, ul. Dąbrowskiego 251, podejrzanych o dokonywanie oszustw (wyłudzenie pieniędzy) na szkodę osób prywatnych. W związku z tym prosi się osoby poszkodowane o zgłoszenie się osobiście w gmachu Komendy, ul. Kochanowskiego 2a, w godz. 9-15, pok. 158 lub telefonicznie pod nr telefonu 41-207.

„Podbój Kosmosu w literaturze” — to tytuł wystawy, jaka dzisiaj o godz. 17 zostanie otwarta w holu Pałacu Kultury. Organizatorami są — Pałac Kultury i Poznańska Grupa Literacka „Swantewit”.

Na spotkanie z K. Sługockim zaprasza dzisiaj filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Dzierżyńskiego 94. Początek o godz. 16. Omawiane będą problemy wychowania dzieci trudnych.

Z okazji Dnia Wojska Polskiego Uniwersytet Robotniczy ZMS, ul. Szmarzewskiego 89, zaprasza dzisiaj, o godz. 16.30 do auli szkoły na spotkanie z płk. A. Mateckim oraz na występy artystów sceny poznańskich w montażu słowno-muzycznym pt. „Notatki z frontu”.

Przerwa w dostawie energii elektrycznej w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi — nastąpi w dniu 15. 10. 1965 r. w godz. 8-12 dla ulic: Konopnickiej, Śniadeckich (lewa strona od Konopnickiej do Grunwaldzkiej), Grunwaldzkiej (od Śniadeckich do Matejki). (M6902)

PAŹDZIERNIK	Kaliksta
14 czwartek	Słońce: 6.14—17.02

TEATRY

POLSKI — g. 19 „Niech no tylko zakwitną jabłonie”; NOWY — g. 16 „Niebieski ptak”; OPERA — g. 19 „Trubadur”; OPERETKA — g. 19 „My fair lady”; MARCINEK — g. 11 i 16.30 „Słowik”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW — „MUZA” — g. 10, 12.30, 15, 17.30 — „Pijany anioł” (jap., 18 l.); — APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20.15 „Przybycie Tytanów” (franc., włoski, 12 l.); BALTYK — g. 9.30, 14 i 18.30 „Popioły” (I i II s., pol., 16 l.); CZERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zabić drożdża” (USA, 16 l.); GONG — g. 10

i 12 „Kopciuszek” (radz., 9 l.), g. 15.30, 18 i 20 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); GRUNWALD — g. 17 „Burza nad stepem” (jap., 16 l.); GWIAZDA — g. 9, 12.30, 16 i 19.30 „Olbrym” (USA, 12 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 „Ikarria XB-1” (czeski, 16 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 „Co się zdarzyło Baby Jane” (USA, 18 l.); MALTA — g. 16, 18 i 20 „Mysz, która ryknęła” (ang., 12 l.); MINIATURKA — g. 17.30 i 20 „Tajemnice Paryża” (franc., 14 l.); OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA, 12 l.); g. 17.30 i 20 „Szczur Ameryki” (franc., 16 l.); OSIEDLE — g. 16 i 18 „Pinokio” (USA, 7 l.); g. 20 „Lek” (czeski, 16 l.); PANCERNIAK — g. 17.30 i 20 „Jumbo” (USA, 9 l.); PAŁA-COWE — g. 12.30, 15, 17.30 i 20 „Rancho w dolinie” (USA, 16 l.); PRZYJAŻŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Szeherazada” (franc.-hiszp.-włoski, 16 l.);

RUSALKA (Swarzędz) — g. 17 i 19.30 „Dudek albo zbrodnia ukarana” (franc., 16 l.); SCALA — g. 16 i 19 „Siedmiu wspaniałych” (USA, 14 l.); TĘCZA — g. 16, 18 i 20 „Ape Regina” (włoski, 16 l.); WARTA — g. 10, 12.30, 17.30 i 20 „Tysiąc oczu dr. Mabuse” (NRF, 16 l.); g. 15 „Na łonie natury” — (szw., 12 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Sad ostateczny” (włoski, 16 l.); WILDA — g. 15, 17.30 i 20 „Zbrodnia doskonała” (franc., 16 l.); WIEDZA — nieczynne; WRZOS (Lubów) — g. 17 „Ślepy pelikan” (radz., 9 l.); g. 18.30 „Tosin” (rum., 16 l.); — WRZOS (Modur) — g. 17 i 19.15 „Wioski i miłość” (włoski, 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 — „Oxford Bristol”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15.

BRONI (St. Rynek) — g. 10-15. INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (Stary Rynek 45) — godz. 9-15.

KULTURY I SZTUKI LUDOWEJ — g. 10-15.

MILITARIUM (Cytadela) — g. 12-16.

NARODOWE — Al. Marcinkowskiego 9 — g. 9-15.

RZEMIOŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — g. 10-15.

WYSTAWY

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Ojczyzna i Ludowe Wojsko Polskie w malarstwie dziecka” — g. 10-20.

WOIT (Stary Rynek 10) — wystawa fotografii — „Piękno Ziemi Chodzieskiej” — g. 9-17.

PAWILON MEBLOWY (Swarzędz, ul. Wrzesińska nr 28) — „XXVII Wystawa Mebli Współczesnych” — godz. 8-18.